



Witamy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

NARÓD polski przeżywa dziś wielki dzień. Wybrany jednomyślną wolą narodu, skupionego we Froncie Narodowym pod przewodnictwem pierwszego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruty, Sejm odbywa dziś pierwsze posiedzenie.

Pierwszy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej został wybrany w wyniku historycznego zwycięstwa naszego narodu w wyborach. Jest on odzwierciedleniem moralno-politycznej jedności polskiego, która tak wspaniale zmanifestowała się w akcji przedwyborczej, w samym toku wysuwania kandydatów, w spotkaniach z kandydatami, a która uwieczniona została zwycięstwem w dniu 26 października 1952 roku.

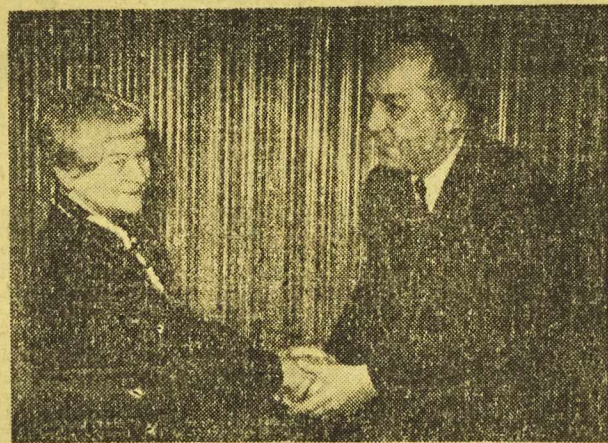
Obok przedstawicieli czołowej siły narodu — klasy robotniczej — zasiadają w tym Sejmie przedstawiciele pracujących chłopów i pracującej inteligencji. Obok czołowych działaczy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, weszli do Sejmu działacze związków zawodowych i organizacji społecznych, ludzie z fabryk i hut, kopalni i warsztatów, ze spółdzielni produkcyjnych i z gospodarstw indywidualnych, czołowi przedstawiciele naszej nauki i kultury, bezpartyjni i partyjni, wierzący i niewierzący.

Ukoronowaniem prac Sejmu Ustawodawczego było uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przygotowanej przez powołaną przez Sejm Komisję Konstytucyjną pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruty i poddanej ogólnonarodowej dyskusji.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczyna dziś swe prace na podstawie nowej

Konstytucji, utrwalającej zdobyte przez lud pracujący i odpowiadającej okresowi historycznemu, w którym się znajdujemy. On to będzie stał na straży ścisłej

(Dokończenie na str. 2-ej) **A**



23. XI - „Świt nad Moskwą“

24. XI - „Sztorm“

Zespół

Moskiewskiego Teatru Dramatycznego im. MOSSOWIETU

wystąpi we Wrocławiu

Jak już podawaliśmy w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawita do Wrocławia zespół Moskiewskiego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu, odznaczonego orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Artyści radzieccy wystąpią w Operze Wrocławskiej w dniach 23 i 24 bm.

W dniu 23 tj. w niedzielę artyści Mossowietu przedstawia wrocławianom sztukę wybitnego pisarza radzieckiego, Anatola Surkowa „Świt nad Moskwą“.

W dniu 24 bm. tj. w poniedziałek zespół radziecki wystawi znakomitą sztukę płora W. Bill-Bielocerkowskiego „Sztorm“, ukazującą młodą władzę radziecką w walce o utrwalenie zwycięstw Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Kierownikiem artystycznym Moskiewskiego Teatru Dramatycznego jest Ludowy Artysta ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, J. Zawadzki.

Obie te sztuki, są wyreżyserowane przez J. Zawadzkiego oraz Zasłużonego Artystę RFSRR J. Szymytkina. Zapoznają one mieszkańców naszego miasta z wysokim kunsztem artystycznym radzieckiego zespołu teatralnego.

Początek obu występów o godzinie 19-ej. (Jak)

W nadchodzącą sobotę wielka impreza artystyczna w Hali Ludowej

STUDENCI wrocławscy brali masywny udział w lotnym kolportażu książek autorów radzieckich. Ponieważ rozprowadzili wśród społeczeństwa rekordową ilość tomów, Dom Książki przyznał im nagrodę pieniężną w wysokości 10.000 zł.

Uroczystość wręczenia nagród połączona zostanie z wielką imprezą artystyczną.

W nadchodzącą sobotę na estradzie Hali Ludowej publiczność będzie miała okazję podziwiać swych ulubieńców. Wystąpią bowiem między innymi znany satyryk i humorysta Karol Szpalski oraz piosenkarz Mieczysław Forę. Szpalski poprowadzi konferansjerkę i deklamować będzie najlepsze ze swych utworów satyrycznych.

Na bogaty program imprezy złożą się również występy baletu, rewersów, chóru, trio śpiewaczego, orkiestry itp.

Bilety w cenie od 3-5 zł można już obecnie nabywać w Domu Książki — Rynek 8 oraz we wszystkich kioskach „Ruchu“. Początek imprezy o godz. 17-ej. (Wer)

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 279 (2079)
Wydanie A B C

Czwartek, 20 listopada 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

Wybrany wolą całego narodu SEJM POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

odbędzie dziś pierwsze posiedzenie

Wczoraj ukonstytuowały się wojewódzkie zespoły poselskie

DZIŚ o godzinie 10-ej zbierze się na swoim pierwszym posiedzeniu Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pierwszy Sejm wybrany na podstawie nowej Konstytucji jednomyślną wolą narodu polskiego, zjednoczonego pod sztandarami Frontu Narodowego w walce o siłę, szczęście i rozkwit naszej Ludowej Ojczyzny.

Dziś o godz. 18, 19, 30, 20 i 21
POLSKIE RADIO informować będzie o przebiegu pierwszego posiedzenia Sejmu

W DNIU 20 bm. Polskie Radio informować będzie słuchaczy o przebiegu pierwszego posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w następujących odcinkach czasu:
Program I — o godz. 18.00 oraz w dzienniku wieczornym o godz. 20.00.
Program II — o godz. 19.30 i także w dzienniku wieczornym o godz. 21.00.

W CZORAJ 19 bm. z inicjatywy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego odbyły się w gmachu Sejmu zebrania wojewódzkich zespołów poselskich.

Zespoły, grupujące wszystkich posłów wybranych z okręgów danego województwa, niezależnie od ich przynależności partyjnej oraz miejsca zamieszkania i prac zawodowej, powstały dla umocnienia Frontu Narodowego w terenie, wzmocnienia jedności działania wszystkich posłów w Sejmie i poza Sejmem oraz dla zacieśnienia współpracy posłów członków PZPR, ZSL, SD i posłów bezpartyjnych.

Zespoły będą miały również za zadanie zorganizowanie ścisłej więzi między posłami i masami pracującymi.

Na zebraniach zespoły ukonstytuowały się i wybrały przewodniczących, zastępców przewodniczących i sekretarzy.

Na przewodniczących wybrano: Jerzego Albrechta — Warszawa, Miasto.

Mariana Jaworskiego — woj. warszawskie.

Michalina Tatarównę — miasto Łódź.

Juliana Horodeckiego — woj. łódzkie.

Zofię Staros — woj. bydgoskie.

Jana Kaja — woj. poznańskie.

Mariana Stawckiego — woj. kieleckie.

Stefana Mrowickiego — woj. lubelskie.

Jadwigę Zubrzycką — woj. białostockie.

Juliana Malewskiego — woj. olsztyńskie.

Na rozbudowę wrocławskich poliklinik przyzakładowych przeznaczono w roku 1953 1.700 tysięcy złotych

PRZY ul. Składowej dobiegają końca prace przy budowie Miejskiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, która już za kilka tygodni rozpocznie działalność. Kierowcą ona będzie akcją zapobiegawczą chorobom społecznym na terenie Wrocławia i czuwając nad przestrzeganiem obowiązujących zasad w dziedzinie higieny społecznej.

Jak nas poinformował kierownik Wydziału Zdrowia MRN, dr Romuald Tuzinkiewicz, poważnie wzrosły fundusze przeznaczone w roku 1953 na dalszą rozbudowę poliklinik przyzakładowych, przychodni i ośrodków zdrowia. W bieżącym roku przeznaczono na ten cel 1.200 tys. zł. w 1953 r. kwota ta wzrosła do 1.700 tys. zł.

Do czynnych w chwili obecnej 80 ambulatoriów przyzakładowych dojdzie jeszcze 11 Kosztem prawie pół miliona zł rozbuduje się mała przychodnia podstawowa w Zernikach do rozmiarów dużego ośrodka zdrowia, z którego korzystać będą też mieszkańcy Nowego Dworu i Złotnik Uruchomione zostaną dwie nowe polikliniki przy Fabryce Sztucznego Jedwabiu na Kowalach i w śródmieściu dla WZPO i ZPO. Projektowane jest też otwarcie na Placu Grunwaldzkim wielkiej polikliniki dla studentów wrocławskich wyższych uczelni. (S)

Antoniego Bigusa — woj. gdańskie.
Macieja Elczewskiego — woj. koszalińskie.
Jana Stachurę — woj. szczecińskie.
Andrzeja Toczka — woj. zielonogórskie.
Jana Kijewskiego — woj. wrocławskie.
Jana Mrochenia — woj. opolskie.
Jerzego Lamuzę — woj. szczecińskie.
Zenona Wróblewskiego — woj. krakowskie.
Wacława Różę — woj. rzeszowskie.

(Dokończenie na str. 2-ej) **D**



W ŚROD miczurinowców województwa poznańskiego szczególnie dobrymi wynikami w wykorzystaniu bogatych doświadczeń agrobiologii radzieckiej szczyty się gospodarz Władysław Dudziński z Nietątkowa w pow. kościańskim. Z pełnym powodzeniem przeprowadza on doświadczenia nad hodowlą drzew owocowych, nowych odmian kukurydzy, tulinu i pszenicy oraz krzyżówkami czosnku z cebulą i grochu z fasolą. Na zdjęciu: produjący miczurinowiec Dudziński z eksponatami wyhodowanymi przez siebie. (CAF — Fot. Ignor)

Z powodu rozmoknięcia pól nie wolno p. lować na obszarach rolnych

NA ZALECENIE ministra Leśnictwa z dnia 19.11.52 r. Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowczego komunikuje, że ze względu na całkowite rozmoknięcie pól spowodowane znacznymi opadami atmosferycznymi, zabrania się członkom Polskiego Związku Łowczego — pod odpowiedzialnością organizacyjną — polowania na zajęce i inną zwierzynę na obszarach rolnych.

Zarządzenie to wydane jest ze względu na możliwość wyrządzenia poważnych szkód w uprawach rolnych przez osoby biorące udział w polowaniach.

Polowania mogą być podejmowane z chwilą utworzenia się twardej nieprzelamującej się skorupy ziemi.

Gospodynie z uznaniem witają nowe gatunki pieczywa produkowane przez wrocławską fabrykę chleba

PRACOWNICY fabryki chleba, piekarni Nr 1 Wrocławskich Zakładów Piekarskich będącej jednym z największych tego rodzaju zakładów w Europie, dzięki podjętym zobowiązaniom na cześć XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej, wykonali swój plan październikowy w 127 proc.

Do tego sukcesu przyczyniły się w szczególności brygady ob. ob. Pałaca i Janiaka, które przeciętnie wykonywały swe normy w 155 proc.

Dużym osiągnięciem tej placówki jest fakt, że blisko 50 proc. załogi stanowią kobiety. Na wyróżnienie zasługuje ob. Libczew- (Dokończenie na str. 2-ej) **C**



Z niesłabnącym zainteresowaniem wrocławianie oglądają fotografie przedstawiające sceny z Wielkiej Rewolucji Październikowej

i ilustracje do Stalinowskiego Planu Przeobrażenia Przyrody

Wystawy wrocławskie

w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

SPOŁECZEŃSTWO wrocławskie żywo interesuje się wszystkimi przejawami życia Związku Radzieckiego. Wszelkie stronne poznanie osiągnięć naszego wielkiego sąsiada pozwala odnosić nowe sukcesy gospodarcze i kulturalne i zacieśnia więzy przyjaźni między narodem polskim i narodami ZSRR.

Jedną z form poznania Związku Radzieckiego, najbardziej popularną teraz, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, są okolicznościowe wystawy.

Spotykamy je w Muzeum, w świetlicach przyfabrycznych, w najbardziej ruchliwych punktach miasta. Czytelników, którzy dotąd nie mieli okazji zapoznania się z treścią tych wystaw zapraszamy na małe raidy po Wrocławiu. (Dokończenie na stronie 5-ej)

Kłeska

„kanclerza Amerykanów“ w Bundestagu jest wynikiem walki narodu niemieckiego o polój i niezależność

Berlin. WIADOMOŚĆ o odrzuceniu przez większość Bundestagu wniosku rządowego w sprawie wyznaczenia na 26 i 27 listopada drugiego i trzeciego czytania „układu ogólnego“ i układu w sprawie tzw. „armii europejskiej“ odbiła się głośniejszym echem w społeczeństwie niemieckim.

Niemiecka prasa demokratyczna ogłosiła tę wiadomość na czołowych miejscach pod wielkimi nagłówkami.

„Neues Deutschland“ pisze, że „kanclerz Amerykanów“ Adenauer (Dokończenie na str. 2-ej) **B**

Na naszych polach

GWAŁTOWNE pogorszenie się pogody: zawieje śnieżne i deszcze dają się dotkliwie we znaki rolnikom. Jednak mimo złej pogody chłopcy kończą wykopki ziemniaków i buraków. Kończą prace polne PGR-y. Zarządzenie Ministerstwa PGR-ów przewiduje specjalne stawki za prace przy sprzączeniu buraków cukrowych, wykopkach ziemniaków, buraków pastewnych i innych okopowych.

Poza wynagrodzeniem przewidzianym są premie i dodatki za wykonanie pełnej normy dziennej. Nowe stawki przysługują pracownikom PGR-ów i członkom ich rodzin, jak również robotnikom spoza PGR-ów.

Z całego kraju donoszą o ofiarnej postawie rodzin pracowników państwowych gospodarstw, które stały się licznymi do wykopków. Szybkie zakończenie wykopków — oto hasło, które mobilizuje chłopów do wzmożenia wysiłku.

Ziemniaki zebrane po ostatnich zawiejach śnieżnych, chłopcy najczęściej przeznaczają na kiszenie i parowanie. Rolnicy starają się w ten sposób zapewnić sobie wartościową paszę dla inwentarza. Warto i innym chłopom zwrócić uwagę na to możliwości.

Mimo złej pogody trwają orki jesienne, które trzeba zakończyć przed mrozami. Od sprawnego i szybkiego przeprowadzenia orki zależy zasiewy wiosenne i plony zbóż jarych. Orka przed mrozami zapewnia bowiem gruzelkową strukturę gleby.

Dobry rolnik troszczy się nie tylko o sprawnie przeprowadzenie jesiennej orki, lecz dba również o orze zasiewy. Gwałtownie toniące śniegi muszą mieć zapewniony odpływ. W tym celu trzeba oczyścić rowy odpływowe i bruzdy.

Gwałtowna zmiana pogody przysporzyła również kłopotów rolnikom — hodowcom. Ale hodowcy obeznani z zasadami zootechniki umieją sobie radzić. Mimo złej pogody nie przechodzą od razu na żywienie oborowe, lecz stopniowo ograniczają pobyt zwierząt na powietrzu, dodając przy tym do karmy siano, kiszonki i okopowe.

Przewidujący hodowcy oszczędnie gospodarują paszami, nie szatują zielonkami, liśćmi i paszami soczystymi. A zdarza się u niektórych hodowców, że zbyt hojnie szatują karmą, pozwalając bydłu niszczyć i deptać paszę, której — przy takiej gospodarce — może na wiosnę zabraknąć.

Oszczędne gospodarowanie paszą jest zwłaszcza konieczne w tych gospodarstwach, które w tym roku zebrali tylko jeden pokos siano. Warto tu przypomnieć wszystkim rolnikom, że w żadnym wypadku nie można dawać bydłu liści buraczanych zmieszanych ze śniegiem. Deszcze i opady śnieżne utrudniają prace rolników i traktorzystów — ale zapal i ofiarności potrafi pokonać wszelkie trudności i prace w polu zostaną z pewnością zakończone na czas.

Przed pierwszą sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(Dokończenie ze str. 1-ef)

W PRZEDDZIEN rozpoczęcia pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pięknie przebudowany i poważnie rozbudowany gmach sejmowy i Dom Poselski udekorowany został flagami narodowymi. Na fasadzie głównej części gmachu, tuż obok charakterystycznej kopuły sali posiedzeń sejmowych, umieszczono godło państwowe — orla białego, który oświetlany reflektorami, jaszkrawo odda się od czerwień świeżych, nieotylnokowanych jeszcze murów.

Dom Poselski załudził się nowo wybranymi posłami, którzy zjechali ze wszystkich stron kraju, ze wszystkich województw na pierwszą sesję sejmową. W kuluarach sejmowych panuje ożywiony ruch. Posłowie: robotnicy i chłopcy toczą serdeczne rozmowy z działaczami politycznymi, ludźmi nauki, literatami, inżynierami, nauczycielami. Tematem wielu rozmów są zadania pracy posłów zarówno w Sejmie jak i w terenie.

Kiedy przedstawiciel PAP zwraca się do posła z woj. wrocławskiego, działacza chłopskiego, Józefa Chaby, by powiedział, jakie widzi przed sobą zadania w swej pracy poselskiej, poseł Chaba mówi: „Jeszcze w okresie przedwyborczym ściśle współpracowałem z komitetami Frontu Narodowego. Współpraca ta trwa i obecnie. Również i w swej dalszej pracy poselskiej utrzymuję będę i pogłębiać tę więź. Zapoznając się z osiągnięciami i troskami ludzi pracy, mającej być naświetlona przez komitety Frontu Narodowego, będę znał istotne potrzeby swego terenu. Jedynie w ten sposób widzę spełnienie tej roli, jaką na posła nakłada Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Odczyty, imprezy artystyczne, wystawy organizowane przez kluby i koła TPP-R

cieszą się olbrzymim powodzeniem

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej społeczeństwo polskie poznaje życie i osiągnięcia Kraju Rad

O ŻYWIONA działalność wykazują w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej kluby i koła TPPR. Różnorodnie imprezy organizowane przez kluby i koła cieszą się ogromnym powodzeniem. Wielkie zainteresowanie naszego społeczeństwa Krajem Rad wyraża się również we wzroście członków i ilości kół TPPR.

PRZY Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu otwarto został klub TPPR, zorganizowany w ramach Miesiąca Przyjaźni przez naukowców toruńskich.

Nowo otwarty klub przystąpił już do pracy pod hasłem upowszechnienia kultury radzieckiej wśród studentów i społeczeństwa Torunia. Bogato zaopatrzona czytelnia czasopism radzieckich umożliwia mieszkańcom Torunia pogłębienie poruszanych na wieczorach dyskusyjnych zagadnień, a dyżurni naukowcy — konsultanci udzielają wszystkim zainteresowanym fachowej pomocy i porad.

W pracy swej zarząd klubu nie ogranicza się do środowiska uniwersyteckiego, lecz rozwija wszelką stronną działalność również i na zewnątrz. Np. naukowcy uniwersyteckiego klubu zobowiązali się pomóc ponad 20-tysięcznej rzeszy TPPR-owców z toruńskich zakładów pracy w realizacji zadań Planu 6-letniego. Cel ten osiągną po przez liczne odczyty branżowe i

seminaria, które naukowcy organizują w zakładach pracy, upowszechniając wśród robotników doświadczenia radzieckie z poszczególnych dziedzin produkcji.

60.000 OSÓB WYSŁUCHAŁO ODCZYTÓW O ŻYCIU ZSRR

W CIĄGU pierwszych 10 dni Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w zakładach pracy, szkołach i gromadach, wygłoszono ponad 900 odczytów i pogadanek na tematy: „Kanał Wołga - Don”, „Miczurin i jego kontynuatorzy”, „Sojusz i pomoc ZSRR — gwarancja naszej niepodległości” oraz wiele innych, których z zainteresowaniem wysłuchało blisko 60 tysięcy osób.

W tym też czasie odbyło się wiele imprez artystycznych i wieczorów, popularizujących sztukę, muzykę i taniec radziecki.

TPPR organizuje również zbiorowe wycieczki z zakładów pracy na festiwal filmów radzieckich.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

SZCZEGÓLNE imponujący przebieg miał pierwszy tydzień Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w pow. ząbkowickim — woj. wrocławskie. W okresie tym w miastach i wsiach powiatu powstało 13 nowych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, do których wstąpiło 800 osób.

Liczne imprezy organizują w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej mieszkańcy pow. legnickiego. W pierwszym tygodniu Miesiąca zorganizowano 160 odczytów i pogadanek, przy licznych udziałach ludności wiejskiej. W miastach i wsiach pow. legnickiego otwarto 11 wystaw obrazujących dorobek narodów Kraju Rad.

WYSTAWA W BIBLIOTECE JAGIELLOŃSKIEJ

WIELKIM zainteresowaniem cieszy się otwarta w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie wystawa pt. „Polacy i Rosjanie w walce o postęp w XIX i XX w.”.

Zamieszczone na wystawie dokumenty historyczne, wydawnictwa książkowe i zdjęcia obrazują szerokie kontakty oraz współpracę rewolucjonistów i działaczy postępowych rosyjskich z polskimi w walce o swobody polityczne i społeczne, w walce z caratem i burżuazją.

POPULARYZACJA ZDOBYCZY RADZIECKIEJ TECHNIKI

PROWADZONA przez inżynierów i techników — członków Naczelnej Organizacji Technicznej akcja odczytów, zapoznających załogi robotnicze z najnowszymi zdo-

Gwidon Miklaszewski

Z Jadzią w teatrze

— Wujku, dlaczego tu tak wygląda jakby to nie był koniec przedstawienia tylko koniec świata?



Witamy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(Dokończenie ze str. 1).

A slego przestrzegania postanowień Konstytucji, będzie realizował zadania z postanowionych tych wynikające. On to będzie stał na straży naszej niepodległości i suwerenności narodowej.

Jego pierwszym zadaniem będzie powołanie Rady Państwa i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jego zadaniem będzie dokończyć realizację Planu Sześciolatniego i realizować Program Frontu Narodowego, prowadzący naród do wielkości, siły i dobrobytu.

W pierwszym dniu obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, najlepsze uczucia i myśli całego narodu polskiego towarzyszą jego postom.

W dniu tym naród polski ślubuje wraz ze swoimi posłami wierność naszej Konstytucji, wierność Polsce. Ślubuje, że pod przewodnictwem swojego ukochanego nauczyciela, Prezydenta Bolesława Bieruta, odda wszystkie swoje siły dla zbudowania Polski silnej, Polski dobrobytu i wysokiej kultury — Polski socjalistycznej.

Adenauer poniósł porażkę w Bundestagu

(Dokończenie ze str. 1-ef)

B poniósł w Bundestagu dotkliwą porażkę. Większość Bundestagu wypowiedziała jawnie, przed całym narodem, posłuszeństwo Adenauerowi. Klęska Adenauera — podkreśla dziennik — jest wynikiem niezłomnej walki narodu niemieckiego o zjednoczenie i niezawisłość kraju, przeciwko układowi wojennym w Bonn i Paryżu.

„Neues Deutschland” stwierdza, że obecnie na porządku dziennym stoi sprawa ustąpienia Adenauera i jego wojennego rządu. Decyzja Bundestagu — pisze „Taegliche Rundschau” — dowodzi, że coraz większa ilość deputowanych uświadamia sobie wielkie niebezpieczeństwo, jakie przyniosłoby dla Niemiec ratyfikacja bońskich paktów wojennych. Deputowani ci zdają sobie dokładnie sprawę z tego, co myślał wyborcy w ich okręgach.

Paryski „Humanite” ogłasza wywiad z Maxem Reimannem. Reimann oświadcza, że klęska Adenauera, to poważny cios wymierzony w amerykańską politykę przygotowań wojennych.

Przed 10 laty

PRZED 10 laty huk tysięcy radzieckich dział artyleryjskich obwieszczał światu początek gigantycznej, zwycięskiej ofensywy Armii Radzieckiej pod Stalingradem.

Po pięciu dniach walk zaciął się żelazny pierścień wokół 350-tysięcznej armii hitlerowskiej. W lutym 1943 roku po paromiesięcznej bitwie wróg poddał się. Bitwa stalingradzka, największa bitwa w dziejach świata, była zakończona.

Nastąpił punkt zwrotny dziejów drugiej wojny światowej. Od chwili klęski stalingradzkiej rozpoczął się odwrót hitlerowskich armii, które już nigdy nie odzyskały dawnej siły — odwrót, który zakończył się zatknięciem czerwoną sztafeta na ruinach hitlerowskiego Reichstagu. Hitler poniósł pod Stalingradem tak ogromne straty w ludziach i sprzęcie, że zmuszony był ogłosić w Niemczech żałobę narodową.

Również wśród anglo-amerykańskich imperialistów zapanowała żałoba. W skrytości ducha liczyli oni bowiem, że, jak to mó-

wił Churchill, nie będzie „siły, która by zapobiegła upadkowi Stalingradu”. Pomylił się w swych perfidnych obliczeniach.

Znalazła się siła, która zapobiegła upadkowi Stalingradu. Stalingrad nie padł, gdyż bronił go bohaterki żołnierzy radzieckich, którzy wiedzieli, że pod Stalingradem broń niepodległości swojej ojczyzny. Stalingrad nie padł, gdyż obroną jego kierował największy strateg naszych czasów — Generalissimus Józef Stalin, gdyż wojskami dowodził wychowankowie stalinowskiej szkoły wojennej — marszałek Woronow i generał Konstanty Rokossowski, obecnie Marszałek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Stalingrad nie padł, gdyż na to, żeby zwyciężyli bohaterzy obrony Stalingradu, pracowali cały naród radziecki.

Ujarmione narody Europy z ulgą odetchnęły na wieść o historycznym zwycięstwie oręża radzieckiego pod Stalingradem. Epopeja stalingradzka natchnęła ich wiarą w zwycięstwo nad hitleryzmem, dodała im bodźca do walki przeciwko okupantom. Oddziały partyzantów w różnych krajach poczytywały sobie za chlubę przyjęcie nazwy „Stalingrad”.

Zwycięski marsz Radzieckiej Armii przyniósł wyzwolenie krajom Europy, przyniósł wolność i niepodległość polskiemu narodowi.

Od tych pamiętnych chwil minęły lata, i dziś, podobnie jak wówczas, oczy narodów świata kierują się ku dalekiej Włodze, nad którą naród radziecki wznosi gigantyczne budowle komunizmu, kierując się ku Związkowi Radzieckiemu potęgnej ostoji pokoju światowego. Myśli narodów płyną ku bohaterom obrocom Stalingradu, ku artylerzystom radzieckim, którzy dziś w rocznicę ofensywy stalingradzkiej obchodzą swoje doroczne święto.

Tam, pod Stalingradem przed 10 laty rozstrzygły się losy świata. Tam, pod Stalingradem przed 10 laty zadany był decydujący cios armii hitlerowskiej, szturmowemu oddziałowi obozu imperialistycznego.

Rocznica Stalingradu winna być ostrzeżeniem dla tych, którzy dziś w Waszyngtonie, w Londynie czy Bonn marzą o północji śladami Hitlera. Winni o tym pamiętać, że ślady Hitlera wiodą aż po ruiny Reichstagu, że jak to wykazały obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, kraj socjalizmu jest silniejszy niż kiedykolwiek, że otacza go miłość, wdzięczność i zaufanie setek milionów ludzi na świecie.

„Naród radziecki — powiedział C. M. Malenkov na XIX Zjeździe KPZR — był agresorem jeszcze w czasie wojny domowej, kiedy państwo radzieckie było młode i stosunkowo słabe, bil ich podczas drugiej wojny światowej i bić ich będzie również w przyszłości, jeżeli ośmielą się napaść na naszą ojczyznę”.

Wrocławska fabryka chleba produkuje nowe gatunki pieczywa

(Dokończenie ze str. 1-ef)

C ska, Jedyny mistrz piekarski, dzielnie wywiązująca się ze swych obowiązków.

Produkcja tej piekarni zaspokaja w 25 proc. potrzeby Wrocławia, a w każdej chwili może wzrosnąć do 35 proc. Oprócz poważnej produkcji chleba dziennie 50-80 tysięcy sztuk bułek opuszcza piec tej piekarni.

W ostatnim okresie, w wielu wypadkach pieczywem z tej fabryki zaopatrywani byli mieszkańcy Brzegu n. Odry, Brzegu Dolnego, Wołowa, Kątów Wrocławskich, Katarzyn i innych miejscowości.

Niedawno po raz pierwszy w Polsce zastosowano w tej piekarni przy wypieku chleba zamiast wody serwatki, przez co wybitnie podniosła się zdrowotność i smak pieczywa. Centralny Zarząd uznał tę innowację za korzystną i polecił zastosować ją piekarniom w innych miastach. Również tydzień temu odbyła się próba wypieku chleba z 82 proc. mąki żytniej z dodatkiem melasy i kminku. Pojawienie się nowego pieczywa wrocławskie gospodynie powitały z dużym uznaniem i 5 ton wypiekanego dziennie chleba zostaje w całości rozprowadzone.

Sztafeta pokoju młodzieży z całej Polski zanieśe pozdrowienia od polskiego narodu i meldunki o wykonaniu zobowiązań dla Kongresu Narodów w Wiedniu. Młodzież polska podejmuje cenne zobowiązania produkcyjne

ZOKAZJI zbliżającego się Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który w naszym kraju będzie poprzedzony przez ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju — młodzież polska, na apel Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, włączyła się do wielkiej sztafety pokoju. Sztafeta przekazała Kongresowi Narodów pozdrowienia młodzieży i całego społeczeństwa polskiego oraz meldunki o wykonaniu zobowiązań, którymi masy pracujące pomnażają siły naszego kraju, jednego z ogniw światowego obozu pokoju.

W CHWILI obecnej trwają przygotowania do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Dla gorącego poparcia walki narodów o pokój postanawiamy wzmocnić ten po pracy, by szybciej wybudować pokojowe dzieło naszego narodu — warszawskie metro. Niech żyje pokój! Niech żyje choraży pokój! Niech żyje Stalin! — pada gorąco podchwyciony okrzyk.

W podjętej rezolucji młodzi budowniczości metra warszawskiego stwierdzają m. in.:

„Ślubując na Zlocie Młodych Przewodników - Budowniczych Polskiej Ludowej wierność i oddanie naszej partii i towarzyszywi Bierutowi pragniemy czynem zadokumentować naszą postawę w walce o pokój i realizację planów produkcyjnych.

Niech sztafeta nasza, która zanieśe Kongresowi Narodów nasze pozdrowienia i meldunki o gotowości służenia ze wszystkich swoich sił sprawie obrony pokoju, będzie wyrazem gorących uczuć młodzieży i milionów ludzi pracy dla bojowników o pokój, przedstawicieli całej postępowej ludzkości, zebranych na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju”.

Rezolucja wzywa do podejmowania zobowiązań i zaciągania wart pokoju młodzieży pracującą we wszystkich zawodnicznach budowlanych Warszawy.

Robotnicy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu zebrani w hali montażu głównego serdecznie przyjmują wystąpienia przewodniczącego zakładowego komitetu Frontu Narodowego inż. Andrzeja Góreckiego i przewodniczącego zakładowego zarządu ZMP Henryka Wójcika, którzy mówią o zadaniach ludzi pracy naszego kraju, w walce przeciwko obłudnym planom podżegaczy wojennych, w walce o pokój.

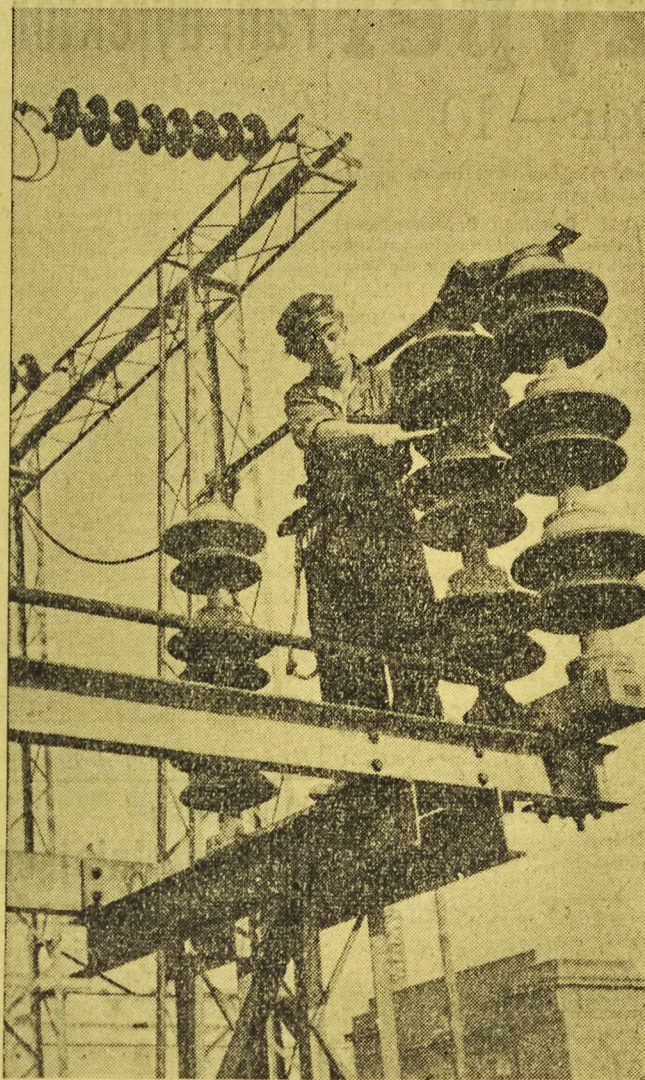
Przodująca brygada im. Mariana Buczka z narzędziowni, która wykonała 9 października br. zadania trzech lat Planu 6-letniego, postanowiła dla uczczenia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wykonać do 25 grudnia br. zadania pełnego kwartału.

Swe umiłowanie pokoju, swe przywiązanie do chorażego obozu pokoju Józefa Stalina i wielkiego budowniczego Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta gorąco manifestuje załoga w czasie odczytywania uchwały, w której młodzież a wraz z nią starsi robotnicy i pracownicy FSO postanawiają wykonać przedterminowo plan produkcyjny na rok bieżący, dając poważną nadpłatną produkcję. W uchwale zwracają się oni jednocześnie do metalowców Warszawy, by podejmując podobne zobowiązania, zamienili swą nieugiętą wolę walki o pokój.

Już wkrótce stalowymi kablami

popłyną pierwsze kilowaty

Budownicowie elektrowni-giganta Jaworzno II dotrzymają słowa



NASZ kierowca zaklął pod nosem i nacisnął hamulec. — Co się stało? Diabli nadali, to nie tu. Złesmy zajechali, ale daliśmy sobie głowę... Okazało się jednak, że to tu. Tylko kiedy nasz kierowca był tutaj 6 miesięcy temu, nie było jeszcze ani Alei Dzierżyńskiego, ani długiego, białego rzędu dwurodzinnych, willowych ślicznych domków. Sam kolos jaworzniński był znacznie niższy i węższy, nie sięgający aż do linii lasu gęstą, proszą siecią stalowych ruszowań.

A więc to tu. Place i skwery, nowiutkie budynki, klomby i kwiaty. Przez głośniki płynie Etiuda Rewolucyjna. Do radiowłosa napływały prośby z montażu, że ciągle grają te walce i poleczki, niech by więc raz coś poważnego. Jaworzniście głośniki rozbrzmiewają więc Chopinem.

Olbryzie kotły montuje się blokowo

DWA lata temu rozciągały się tutaj piaski poroście jałowcem. Parę kilometrów dalej płynęła Przemsza, wśród lasów i suchych, ostrych łąg. Oto dawny pejzaż Jaworzna II. Dzisiaj... Z podziwem oglądamy kotły — olbryzy. Spłecione spleźnieniem rur, przewodów, kominów, ruszowań, gmatwanym jakichś symetrycznych, a dla laika nieogadnionych kształtów. Na budowie widać prac. Warczą młoty nitownicze, szumi acetylen, tryskają iskry, dudnią potężne dźwigi i zgrzytają suwnice.

Olbryzie kotły montuje się blokowo, to znaczy montuje się cały ze spół urządzeń, który potem dźwig przemiesza i odstawia domontowany do gotowych już podstawowych elementów. Montaż blokowy to system radziecki. Zapoznał z nim załogę Jaworzna

radziecki inżynier Szemiol, który przybył tu wraz z 20-osobową grupą fachowców od montażu i budowy, fachowców budowlanej komunizmu oraz z radzieckimi maszynami i dokumentacją.

Dudnią suwnice, grzmi powietrze w młotach nitowniczych. Elektrownia Jaworzno II, wielka, nowoczesna, pyłowa elektrownia idzie w górę, na boki, wiera się w głąb podziemnymi halami kotłowni. Pierwsze kilowaty popędzą stalowymi kablami już wkrótce.

Inż. Szemiol mówi: — Z takimi montażystami skończymy już wkrótce. Tempo, rozmach, ambicja, wysoka fachowość polskich montażystów, ślusarzy, murarzy, spawaczy, niczarzy, to tempo, rozmach i ambicja socjalistyczna.

Pasja Stefana Zgorzałego

STEFAN ZGORZAŁY jest kierownikiem brygady montażowo-ślusarskiej im. Marcelego Nowotki. Stefan Zgorzały jest też bramkarzem klubu sportowego „Górnik — Niwka”, niezłym bramkarzem — szybko, opanowanym. Ten 27-letni ślusarz nie chciał jeszcze w ub. r. słyszeć o zorganizowaniu brygady z tej, jak to nazywał, „surowizny”. Surowi byli, bo surowi. Przyszli z okolicznych podchrańskich wsi, nie nie umiejac. Przyszli budować elek-

tronię. Przyszli tu wraz z setkami innych takich samych jak oni...

A Zgorzały początkowo ich nie chciał. Krytycznie patrzył na 16 wyrostków. Zaczęli jakoś niemrawo, do piero potem chwycił Stefana sportowo-pedagogiczna pasja, żeby z tych surowych a ambitnych ludzi zrobić przodujący zespół...

Potem do brygady dołączyła się Anka Warzęcha, lat 18. Przyszła też z małorolnej zagrody. Do niedawna chodziła za krowami.

— Gdzie chcesz iść, do kuchni, do świetlicy, powiedz? — Na montaż! Do ślusarzy! — pó wiedziała.

Trochę kręcili głowami w kierownictwie, ale Anka postawiła na swoim. Ślusarz Anna Warzęcha — lat 18 200 proc. normy, znaki szczególne: wysoka fachowość, iadne oczy, miły uśmiech.

Brygada Zgorzałego zaczęła wprawdzie od niepowodzeń, lecz potem szła już na czele, wykonując 350 proc. normy, kolektywnie organizując pracę, ściśle pilnując okresowych harmonogramów robót.

To było przed Złotem. Lutek Gołębiowski, 22-letni absolwent SPP, stanął na czele brygady im. Stalina, która zrodziła się na gorącym i głośnieym przedzielnym ZMP-owskim zebraniu. 12 ZMP-owców poszło do walki, ale nie dali rady odebrać palmy pierwszeństwa Zgorzałemu i jego 16-letce, choć włożyli w tę walkę tyle serca, choć przecież sami wyrosli na fachowców ekstraklasy.

Lutek, gorący zapaleniec i dobry ślusarz, nie może się jeszcze równać z chłodnym dowódcą — Zgorzałym, który potrafi błyskawicznie planować, który nigdy nie da się za skoczyć warunkami.

Piłkarz — czy pingpongista?

STEFAN ZGORZAŁY rozstrzygnął kilkumiesięczny mecz na rzecz brygady im. Nowotki. To oczywiście nie jest zwycięstwo ostateczne i zespół Zgorzałego liczy się z tym, że ZMP-owcy to groźny konkurent, coraz groźniejszy, coraz bardziej nieustępliwy i coraz lepiej wyszkolony.

Co dzień mniejsze cyfry dzielą sukcesy obu brygad. Walka rozstrzygnie się przed uruchomieniem Jaworzna. Tą walką żyje cała załoga budowy, załoga zorganizowana w brygadach, z których żadna nie schodzi poniżej 140 proc. planu. Zgorzały — czy Gołębiowski? Piłkarz — czy pingpongista?

Na warcie wyborczej brygada Zgorzałego zmontowała ponad plan 6 ton niezwykle skomplikowanych konstrukcji, więzarów dachowych i zaszczydziła 4 tys. roboczogodzin. Sukces w skali krajowej. Chłopaki od Lutka ścisają ręce swoim „przeciwnikom” i waląc ich w dowód uznania dłońmi po plecach, pogadywali: zobaczymy, do grudnia mamy trochę czasu, zobaczymy.

Na dobro wielkiej elektrowni, która rośnie w oczach, na dobro setek wsi i fabryk, które dostaną prąd — wychodzi ta piękna walka, z każdym dniem coraz bardziej zacięta.

Na proporczyku zespołu Gołębiowski

skiego widnieje napis: „Wierni złotowej przysiędze”...

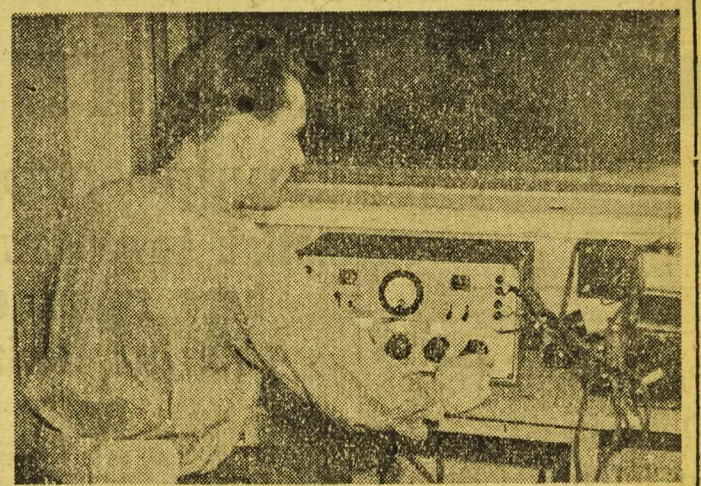
ZALOZYLEM SIĘ Z KIEROWCĄ...

BUDUJE się Jaworzno, buduje wielka elektrownia, budują nowe osiedla, jasne, komfortowe, pełne przestrzeni i zieleni. Już stoi wielki budynek socjalny, już jest stolówka, świetlica, sklepy, przedszkole, niemiawem będzie gotowy nowoczesny, wspaniale wyposażony gabinet lekarski i ambulatorium. Rosną jak grzyby po deszczu zgrabne, otoczone ogródkami domki.

„Założyłem się z naszym kierowcą, że nie poznamy Jaworzna za parę miesięcy. Kierowca upiera się, że pozna, nawet jeżeli wszystkie prowadzące tu drogi wylane będą asfaltem. Pewnie, że nieważna to sprzeczka, ale tak mogą sprzeczka się ludzie, którym to, co rośnie i potężnieje, jest drogie i bliskie...”

Wszyscy dumni jesteśmy z Jaworzna, z gmachów i maszyn, z ludzi, i z tej wspaniałej roboty.

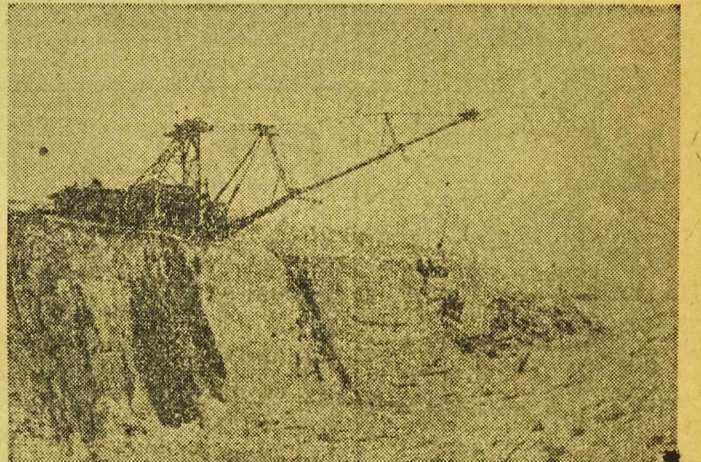
ST. BROSKIEWICZ



W OPOLU uruchomiono eksperymentalną programową Polskiego Radia nadającą program za pośrednictwem radiowłozów na teren województwa. Na zdjęciu: technik dźwięku Jan Linek czuwa nad czystością dźwięku nagrywanej audycji. (CAF — fot. Seko)

Wzorem radzieckich pionierów młodzież polska staje na najbardziej wysuniętych odcinkach walki o Plan

Przyszli górnicy rozpoczynają nowy rozdział nie napisanej jeszcze książki o pracy młodego pokolenia



W obwodzie rostowskim postępuje naprzód budowa głównego kanału dońskiego, który bierze swój początek w morzu Czarnańskim. Przy budowie kanału piękne wyniki osiąga młodzież radziecka. (Fot. — CAF)

URALSKA ziemia jest twarda i nieprzyjazna — nie chce się poddać uderzeniom kilofa. Uralaska zima jest ostra i wroga dla ludzi, którzy przyjechali z daleka — sinieją od niej ręce i twarze, kostnieje ciało.

Uralaska przyroda wytrwale walczy przeciw planom ludzkim, zalewa wodą wykopy, tamuje oddech kopaczom, usiłuje złamać ich wolę, osłabić energię.

Naprawdę — wojna jest wydana — żołnierze budującej armii przywieźli na pozycje Zagłębia Uralsko-Kuźnieckiego nie tylko kilofy — przywieźli młodzież, hart i wolę, które re zadziwiają cały świat, które cały świat codziennie ogluszają wspaniałymi zwycięstwami w walce z przyrodą, które szeroko rozstawiają imiona młodych obywateli młodego państwa.

Komsomolcy budują przed terminem pięcioletkę

KOMSOMOLCY budują Zagłębie Uralsko-Kuźnieckie. Komsomolcy organizują „subotniki” — twarde bohaterkie „subotniki” — przy świetle reflektorów i mroźnych gwiazd północy. Komsomolcy budują przed terminem pięcioletkę — spawają wielkie piece Kuźniecka i Magnitogorska, przeprowadzają nowe wielkie linie kolejowe.

W książce radzieckiego pisarza Gorbatawa zatytułowanej „Donbas”, dwóch chłopców zgłasza się do pracy w kopalni — podczas ogólnej mobilizacji komsomolskiej. Wyjeżdżają z małej senniejsi wsi na spotkanie nowych ludzi, na spotkanie nowej nieznannej pracy. Są młodzi, rozpoczynają dopiero życie.

Donbas widoczny w nocy z okien

pociągu jest groźny i tajemniczy w młodych oczach. Później dopiero, na dalszych stronicach, przyjdą pierwsze rekordy, pierwsze triumfy w pracy. Na razie — to wszystko jeszcze „wielka niewiadoma”...

Pionierzy jadą na najbardziej wysunięty przyczółek walki o plan

W NIE napisanej jeszcze książce polskiego pisarza rzeczywistość kreśli już plan pierwszych stron: w całej Polsce roku 1952 rozwinie się i potężnieje nowy bohaterki ruchu młodzieży polskiej — zaciąg pionierski.

Wyjeżdżają z młodych, sennych wsi polskich pierwsi ochotnicy na Śląsk, do „czarnego” Zagłębia. Jadą na najbardziej wysunięty przyczółek walki o Plan — do górnictwa.

Na zebraniach załóg młodzieżowych w fabrykach — podnoszą ręce do góry, na znak zgłoszenia do zaciągu, najlepsi młodzi metalowcy, ślusarze, frezerzy i monterzy.

Jadą na przedpolu naszej bitwy o Plan — do produkcji przemysłu ciężkiego, do przemysłu, który da wespół czesnym i przyszłym pokoleniom dobrobyt.

Zgłasza się do pionierskiego zaciągu młody ślusarz z Łodzi — Leon Pietraszko. Zostawia żonę, zostawia dom, wyjeżdża na kluczowe pozycje naszego przemysłu. Wie, że

lam, gdzie jedzie, jego pionierskie ręce są potrzebne.

Młode małżeństwo — Stanisławscy zgłosili się również do pracy w metalu. Mąż i jego wesola, młoda żona, Janina. Pionierska para. Zgłosił się i przodujący tokarz, Olczak, zgłosił się chłopski syn, Władysław Wiktorowski. Zgłaszają się codziennie dziesiątki innych. Przewodząca młodzież, która w czasie niezapomnianych dni Złota ślubowała Ojczyźnie — teraz nowym wspaniałym ruchem wypełnia swoją przysięgę.

Zaciąg pionierski — nowy obszerny rozdział nie napisanej jeszcze a już żywej książki o pracy młodego pokolenia.

Nie ma dziś „niepotrzebnych” rąk

A PRZECIEŻ — tylko trzynaście lat mija właśnie od chwili, kiedy w innej Polsce radzono w sejmie nad losem innej młodzieży. Ścisłe — nad tymi, którzy wchodzili w skład wielkiej armii bezrobotnych, „Handlarz żywym towarem”, sanacyjny pos. Pankiewicz radził wysłać czynn przedem na emigrację te o i pół miliona niepotrzebnych a groźnych rąk. W marionetkowym „sejmie” toczyła się wtedy dyskusja nad zdobyciem dla Polski... kolonii. W tym tylko widzieli ratunek przed groźącym bezrobociem — sanacyjni „do broczyńcy ludzkości”.

Odepchnęliśmy na zawsze od siebie czasy nędzy i bezrobocia. Mocnymi rękami uczepiliśmy się silnie nowego życia. Potrafimy je tymi rękami obronić. W naszej walce jest z nami potężna armia pionierów całego świata. Naszym sojusznikiem jest francuski bojownik o pokój, Henri Martin.

Z nami jest krwawiący Phenian, w którym, pod bombami amerykańskimi, powstaje wyższa uczelnia. Z nami są budowniczości kanału im. Lenina. Wszędzie tam, gdzie trwa walka o przyszłość — spotykamy sojuszników. Nasza młodzież, ochotniczo zgłaszająca się na kluczowe pozycje przemysłu, dumna jest z mianem pionierów.

Dumna jest z tego, że kroczy w czołowie ludzkości. (dw)

Spacerkiem po kraju i świecie

DLA UŻYTKU RODZINNEGO

OSTATNIO w USA wydana została książka pt. „Wprowadzenie do sztuki książki”. Jąk donosi zachodnio-niemiecka gazeta „Sonntag”, reklama proponuje nabycie tej książki w amerykańskiej rodzinie do domowej biblioteki. W przedmowie do tego „dzieła” czytamy:

„Książka zawiera krótki i przystępny opis różnych metod wykonania w rękach śmiertel oraz interesujące wiadomości o śmierci od uduszenia, uduszenia w tył głowy, otrucia gazem, obicia głowy, zabicia na krześle elektrycznym itd.”.

CZEKI KSIĄŻKOWE

PRZYJĘŁO SIĘ, że lubimy przy pewnych okazjach kupować swym bliskim upominki. Upominkiem może być bukiet kwiatów, jakiś przedmiot codziennego użytku itd.

Najmilszym jednak upominkiem — każdy to przyzna — jest książka. Nie zawsze jednak znamy upodobania solenizanta.

Kwestię tę rozwiązał w bardzo pomyślny sposób „Dom Książki”. Wprowadził on mianowicie do sprzedaży czeckie książkowe. Kupuje się taki czeck i wręcza go solenizantowi. Odbiorca w tym czasie do placówki „Domu Książki” lub po prostu zgłasza się do kolportera w swym zakątku dzieła pracy i czeck ten wymieniana na odpowiednią dla siebie książkę.

Czeck książkowe o różnej wartości (zł 10, 20, 30 i 50) są do nabycia w każdej placówce „Domu Książki”.

CIEPŁODAJNE ŹRÓDŁO

WBUDAPESZCIE, na Dunaju, znajduje się wyspa Margaret, na której tryska gorące źródło. Ciekawa osobliwość — powiecie. Oczywiście! Ale nie tylko to!

— Źródło trzeba zatrudnić — powie- dzieli sobie Węgry — dostanie właściwą posadę — obsługę centralnego ogrzewania.

I już dziś 5 tys. mieszkańców buda- peszteńskich jest „opalane” przez ciepło dajne źródło.

GWÓDZ W SZKLE

WNRD udoskonalono ostatnio nowy gatunek szkła, który można płować oraz wbić w gwóźdź, podobnie jak czyni się to w drzewie.

Produkt ten nazwany „szkłem plankowym” otwiera nowe perspektywy w dziedzinie budownictwa, a zwłaszcza w budowie okrętów.

PSY SĄ WAŻNIEJSZE

WPÓLNOCNEJ Westfalii (Niemcy zach.) na utrzymanie psa policyjnego go przeznaczają się 30 marek miesięcznie.

a oprócz tego na do- datkowe wyżywienie — 1,15 marek dziennie.

W tym samym czasie na utrzymanie dla chorych znajdujących się w szpitalach państwo- wych asygnuje się dziennie 1,03 marki.

600.000.000

NA PEWNO zaczęła wchodzić w życie ba w tytule. — Tak, 600 milionów for- tynów przyniosła Ludowej Republice Węgierskiej przeszło 23 tys. pomysłów racjonalizatorskich opracowanych przez robotników tego kraju w ciągu ub. ro- ku.



Przed wojną bezrobotny rybak spod Płocka dziś przodujący szyper

wspaniale wyposażonego kutra Dar - 10

Z teki karykatur
J. Żebrowskiego

Państwowy Teatr
Dolnośląski
w Jeleniej Górze



MARIA BUCZEK
pianistka.



JERZY SOBIERAJ
artysta.



WITOLD MICHALSKI
artysta.

Marian Lewandowski z całą załogą bazy rybackiej w Darłowie pełni na łowiskach Bałtyku warty pokoju

HALLO, hallo. Kutry Dar-1, Dar-2, Dar-3. Tu mówi Dar-4. Uwaga. Znajduje się na łowisku M-10. Od boi nawigacyjnej na tym łowisku traktuje w kierunku Nord-West. Zaciąg dwugodzinny dał mi 30 skrzynek ryby. Pozycja moja 55 stopni 22 minuty Nord i 17 stopni 12 minut Ost. Głębokość 34 sążnie. Zalecenie dla mojego zespołu: — Kursiem na łowisko. Wszystkie inne kutry zapraszam do nas. Plan murowany.

Wiemy swojej zasadzie szyper kutra Dar-4. Marian Lewandowski, członek Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Darłowie i wytrwały agitator Frontu, dodaje: — Pamiętajcie, że jesteśmy na wartych dla uczczenia Wyborów i XIX Zjazdu KPZR. Każdy patriota przekracza plany produkcyjne na lądzie i morzu.

Z innych bliższych i dalszych rejonów Bałtyku ciągną na miejsce, wskazane przez Lewandowskiego, kutry z bazy darłowskiej i kolobrzelskiej, utrzymujące z sobą łączność radiotelegraficzną. Wdzięczni są koledze Lewandowskiemu szyperowi i rybakom innym

kutrów, którzy dzięki niemu trahują do wieczora z dobrym wynikiem. Skrzynki napełniają się dorszami i śledziami. Rybakcy nocują na łowisku na kotwicy. Jutro w dalszym ciągu będą tutaj kontynuować połowy.

Przodujące załogi

WYKORZYSTUJĄC sumiennie wszystkie dni połowowe — nawet wówczas, kiedy przypadają one na niedziele i święta, udzielając sobie socjalistycznej pomocy, załogi kutrów Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich w Darłowie, mimo niepomysłnych warunków połowów i uciążliwych warunków jednej trzeciej stanu kutrów z powodu braku załóg — wykonały październikowy plan połowów w 101,1 proc. Do uzyskania tego wyniku pomogły warty wyborcze, które rybakcy zaciągali na morzu i niezłomna wola wykonania powziętych zobowiązań.

Do zwycięstwa październikowego bazy darłowskiej szczególnie przyczyniła się załoga kutra Dar-4 z szyperem Marianem Lewandowskim, która wykonała plan miesięczny w 108,8 proc., kutra Dar-6 z szyperem Czesławem Perdeklem — 165,6 planu i kutra Dar-11 z szyperem Janem Pawłowskim — 162,1 proc. planu.

Zwycięstwo październikowe było wynikiem nowej organizacji pracy, którą wcielił w życie dyrektor bazy, Bogdan Iłski. Wprowadzono w październiku codzienne narady szyperów, na których krótko, lecz kolektywnie omawia się także sprawy, jak godzinę wyjścia kutrów na morze, godzinę zaciągu, stan i rodzaj sprzętu oraz inne najważniejsze zagadnienia połowu.

Na szyprów nałożono obowiązek podawania co 4 godziny wyników połowów i kursów na najlepsze łowiska. Usprawniono wydajnie pracę ładu. Jeszcze we wrześniu rybak, który wrócił z morza o godz. 22, pobierał do 1 w nocy a czasem i dłużej sprzęt, starał się o usunięcie niedomagania silnika. Teraz ludzie z bazy technicznej, powiadomieni uprzednio z morza o potrzebach kutra, czekają już na niego na moście w pełni gotowości, z całym niezbędnym sprzętem.

Zobowiązanie szypra Lewandowskiego

NA NARADZIE produkcyjnej w pierwszych dniach listopada szyper Lewandowski powiedział:

— Nasz wynik październikowy możemy poprawić w listopadzie. Obchodzimy teraz Miesiąc Pogłębień Przejazdu Polsko - Radzieckiej i 35 rocznicę Rewolucji Październikowej. Ona nas wyzwoliła z jarzma kapitalistów. Dzięki niej ja, bezrobotny rybak wiślański spod Płocka, który na czarnym, suchym kawałku chleba dla siebie i dzieci musiał zarabiał kłusownictwem, dziś

Jestem rybakim morskim na pięknie wyposażonym kutrze.

Dzięki Rewolucji Październikowej my jesteśmy pełnowartościowymi ludźmi, a nasza Ojczyzna staje się coraz silniejsza i piękniejsza.

Dla uczczenia Rewolucji zaciągamy warty pokoju i wzywam do warty wszystkich szyprów i rybaków. Mój plan na listopad zobowiązuje się wykonać w 150 proc.

Na apel Lewandowskiego odpowiedział szyper kutra Dar-10 — Kazimierz Kulk, szyper Stanisław Ceynowa, pochodzący ze starej kaszubskiej rodziny rybackiej oraz inni szyprów i rybakcy.

— Kiedy porównam moje dzieciństwo z dzieciństwem swych dzieci — powiedział Kazimierz Kulk — myślę, że warto dla Polski Ludowej jeszcze lepiej pracować, jeszcze więcej łowić ryb, niż my to robimy.

Pierwsza lekcja Marysi

SZYPER Kulk ma dwie czteroletnie córki: bliźniaki — Gabryś i Maryś, które często z mamusią wychodzą na brzeg i wypatrują w dali znajomych sylwetek kutrów. Wracają do domu pod wieczór, gdy na morzu coraz więcej ukazują się białych grzyw na ciemniejących falach, gdy poszum fal, rozbijających się o kamienne falochron darłowskiego portu, staje się coraz głośniejszy.

Kutry wracają do domu dopiero późnym wieczorem, kiedy Gabryś i Maryś leżą w swych łóżeczkach.

— Tatusi niegrzeczny, bo tak późno wrócił dziś do domu — pól żartem, pół serio powiedziała Maryśka, tuląc się do ojca.

— Tatusi nie jest niegrzeczny — prawda mamusi. Tatusi chce złapać dużo ryb — zauważyła rzeczowo Gabryśka i spojrzała z wyrzutem na siostrę.

Maryśka otrzymała pierwszą poglądową lekcję na temat walki o Plan 6-letni, walki o umocnienie niepodległości i szczęście wszystkich ludzi pracy, którą wraz z całą załogą Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich w Darłowie toczy jej ojciec, przodujący szyper kutra Dar-10.

J. DĘBEK

L. Ryss

Tłum. M. Załucki

Pani dyrektor wyszła za mąż...

Z POCZĄTKIEM wiosny powierzo no Marii Płozowskiej odpowiedzialne stanowisko dyrektora centrali pewnego wielkiego przedsiębiorstwa.

— Drogi panie inżynierze! — zwróciła się Maria tuż po swej pierwszej konferencji dyrekcyjnej do kierownika jednego z podległych zakładów w terenie, starego inżyniera Nikodema Swiszczałki. — Będę panu niezmiernie wdzięczna, jeżeli pan, jako nasz długoletni pracownik i wytrawny fachowiec, zechce służyć mi od czasu do czasu swoimi radami, wskazówkami, a przede wszystkim surową krytyką mojej pracy... Niech pan pisze, krytykuje — drogi inżynierze, bardzo o to proszę!

Inżynier Nikodem Swiszczałka rozpiął się po prostu pod jasnym, życzliwym spojrzeniem swego nowego, uroczego zwierzchnika... — Ależ chętnie... Naturalnie! — zapewniał z całym wdziękiem, jakim rozporządzał. — Będę krytykował bez żenady, bez pardonu, niczego nie przepuszczę... Niczego! — groził "barabliwie".

...łatwo było początkowo Marii uporać się z kierownictwem olbrzy-

miego przedsiębiorstwa, ale w krótkim czasie pracowitość i energia młodej kobiety zaczęły przynosić pożądane rezultaty...

Dowodził tego choćby list od Nikodema Swiszczałki:

„Wielce Szanowna Pani Dyrektorko! Pragnąłbym spełnić daną Jej obojętnie, pokrzykować, wytknąć błędy i usterki w Jej pracy — ale, słowo daję, żadnych nie znajduję! Wracę przeciwnie. Rzeczowe i fachowe podejście do zagadnień przedsięwzięcia korzystnie odróżniają Szanowaną Panią od Jej poprzedników. Bo co tu ukrywać! Poprzedni dyrektor popełnił wiele błędów (jak np.: brak kontroli pracy, brak zainteresowania sprawami terenu itp. itp...) — których Pani szczęśliwie unikła.

Proszę przyjąć zapewnienia o mojej życzliwości.

Inż. Nikodem Swiszczałka.

Dyrektor Maria Płozowska uśmiech nęła się...

— O, nie tylko! Zdarzyło się bowiem, że właśnie tej wiosny pani dyrektor zakochała się po uszy w jakimś Piotrze Zabczaku.

Oczywiście miłośni nie przeszkadzała jej w zwolnowaniu konferencji, podpisywaniu poczty i spełnianiu innych dyrektorskich obowiązków. Nie przeszkadzały jej również w tym westchnienia Piotra Zabczaka, który cierpliwie czekał na upragnione słowa „tak” z ust pani dyrektora.

Korespondenci donoszą

Wieczory umuzykalniające dla młodzieży

JEDNĄ z nowych form pracy wychowawczej wśród młodzieży Liceum Sztuk Plastycznych są odbywające się co miesiąc audycje słowno-muzyczne, poświęcone twórczości najwybitniejszych muzyków oraz malarzy i rzeźbiarzy świata.

Ostatnio zorganizowana impreza dała młodzieży pogląd na twórczość Haydna, Mozarta i Beethovena bardzo ciekawie naświetlając przez naczelnika wydziału Kultury Woj. RN ob. Halpona.

Zagadnienia malarstwa, rzeźby i architektury epoki klasycyzmu zreferował wykładowca historii sztuki w tułtejszej szkole, prof. Popystyński.

Piotr Loboż, Zofia Łopakiewicz i Henryk Łukaszek wykonali szereg utworów muzycznych, zdobywając serdeczne polaskie słuchaczy.

W związku z Miesiącem Pogłębień Przejazdu Polsko - Radzieckiej szkoła przygotowuje dalsze okolicznościowe spotkania.

Koresp. Maria Gostylla

W. Lebediew-Kumacz

Tłum. W. Boruński

Sen i jawa

PRZYŚNIŁO mi się, że mieszkanie moje

Jest większe i jaśniejsze ma pokoje.

A przyjacielom (też widziałem w śnie)

Wygodniej jeszcze mieszka się, niż mnie.

Śnił mi się tramwaj. Siedzę w tym tramwaju

I wietrzyk mnie przy okna, tak jak w maju,

Policzki pleci — miły jest ten chłód.

I nie ma ścisłu. Miejsca tu jest w bród.

I jeszcze o urzędach dzisiaj śniłem,

Ze wszystko tam bez nerwów załatwiłem.

I że wieczorem w kinie byłem, gdzie

Sprzedano bez kolejki bilet mnie...

Spóźniłem się do pracy, bo zasnęłam,

I z żalem przyjaciela zapytałam:

— Co robisz, by sen jawą mógł się stać? —

— Co robisz? — odrzekł — Mniej należy spać.

O czym pisał w swym „Dzienniku” sanacyjny dyplomata — Jan Szembek (3)

GDY UMARŁ PIŁSUDSKI

12 MAJA nastąpiła śmierć Piłsudskiego. Rozpoczęła się okres przygotowania do pogrzebu. W przygotowaniach tych biorą również jak najżywszy udział sanacyjni dyplomaci z pałacu Brühla. W zainicjowanych gabinełach odbywają się tajemnicze narady i konferencje. Jedną z takich narad ma miejsce 15 maja w gabinecie samego Becka. Uczestniczy w niej również i Szembek. Na biurku Becka piętrzy się stos rozmaitych „protokołów dyplomatycznych”, które stosowane były w różnych krajach przy uroczystościach pogrzebowych. Beck studiując je z drobiazgową dokładnością. Radzi się swoich współpracowników.

Chodzi o to, jaka zastosować kolejność w ustawieniu delegacji zagranicznych w konduktie pogrzebowym. Szembek wysuwa projekt, by zastosoować tzw. „protokół wiedeński”, który przewiduje, że delegacje zagraniczne postępują w kolonoi alfabetycznej. W tym wypadku delegacja

hitlerowskich Niemiec miałaby pierwsze miejsce, gdyż w języku francuskim, używanym w takich wypadkach, Niemcy zaczynają się na literę A. Projekt ten zostaje przyjęty i delegacja hitlerowska z opasłym Goeringiem na czele postępuje w konduktie na czele delegacji zagranicznych.

Zastosowanie „protokołu wiedeńskiego” z pewnością nie było przypadkiem. I nie bez przyczyny zaproponował go Szembek. Uzależnienie Polski od hitlerowskich Niemiec posunęło się już tak daleko, że sanacyjni dyplomaci nie wyobrażali sobie, żeby delegacja hitlerowska mogła kroczyć nie na pierwszym miejscu. Narady w MSZ nad wybranym odpowiednim protokołem polegały więc tylko na szukaniu takiego protokołu, który by był „prawnym wytymaczeniem” dla przyznania pierwszeństwa właśnie hitlerowskiej, a nie żadnej innej delegacji.

POGRZEB Piłsudskiego w Krakowie stał się okazją do różnych zakulisowych zabiegów politycznych. W gierkach tych dyplomatom sanacyjnym przypadła wydajna ale mało chwalebna rola. Informujemy o tym w swym „Dzienniku” Szembek z nużąco wprost drobiazgowością. Nie będziemy nudzić Czytelników wszystkimi szczegółami. Zresztą i bez wdawania się w szczegóły, zakulisowa gra dyplomatyczna, jaka miała miejsce w okresie uroczystości żałobnych w Krakowie, ma aż nadto wyraźną wymowę.

Jaka myśl przewiewała tej grze? Do jakiego celu zmierzała? Chodziło o doprowadzenie do spotkania między Goeringiem i Lavalem, smutnej pamięci zdradcy Francji w okresie II wojny światowej, a wówczas premierem i reprezentantem rządu francuskiego na pogrzebie Piłsudskiego. „Dzienniku” Szembeka wynika, że inicjatywa w tym kierunku wyszła od Goeringa, który zasugerował ją dyplomatom sanacyjnym za pośrednictwem konsula hitlerowskiego w Krakowie. Chodziło o to, żeby to ewentualne spotkanie nie rzuciło się w oczy nikomu w oczy, ale by dało jednocześnie sposobność do wyczerpującej rozmowy na temat stosunków

między Francją i hitlerowskimi Niemcami.

Dyplomaci z pałacu Brühla, którzy tak gorliwie spełniali wszystkie życzenia ambasadora Mollika, tym gorliwiej zaczęli „organizować spotkanie” Goering — Laval, wiedząc, że jest to życzeniem samego „wielkiego łowczego”, który proponował im tak niedawno „wspólny marsz na Moskwę”. Bodaj, że najgorliwszą aktywność rozwiniął właśnie autor „Dziennika” hr. Szembek. Uruchomił on całą „śmietankę towarzyską” Krakowa. W rezultacie spotkanie Goeringa z Lavalem doszło do skutku i to nie było gdzie, bo w Mekce polskiej arystokracji w pałacu „pod Baranami” u Potockich.

Obaj bohaterowie krakowskiego spotkania w pałacu „pod Baranami” Goering i Laval, przypadli sobie wzajemnie do gustu i bardzo byli zadowoleni z rozmowy. Cieszyli się z niej również Beck, Szembek i inni sanacyjni dyplomaci. Ale właściwie z czego się tak cieszyli? Czy to, że spełnili życzenie „wielkiego łowczego”? Niewątpliwie. Ale nie tylko z tego. Radowali się również z tego, że jak powiedział ambasador Lipski — „Francja odrywa się od Rosji”. Cieszyli się z tego, że znów przysłużył się Hitlerowi w realizacji jego planów ujarznienia narodów Europy.

ROK 1935 przyniósł nasilenie wia domości o chorobie Piłsudskiego. Pogłoski na temat złego stanu zdrowia sanacyjnego dyktatora poczęły krążyć coraz uporczywiej. Oweczesne czynniki oficjalne zachowywały w tej sprawie całkowite milczenie. Milczała też prasa. Jedynym wyjątkiem była fotografia opublikowana w jednym z pism, a przedstawiająca Piłsudskiego na dworcu w Warszawie zaraz po przyjeździe z Wilna.

Fotografia ta była wiele mówiąca. Piłsudski z tej fotografii nie przypominał w niczym dawnego buńczucznie „pana marszałka”, lubującego się w niewybrednych epitetach i tłustych dowcipach. Był to już tylko schorowany starzec, żywy trup, który — gdy chodził — musiał być podtrzymywany pod ramiona. Do dziś jest tajemnicą w jaki sposób fotografia ta dostała się na łamy prasy. Wywolała ona duże poruszenie, będąc niezbitym dowodem, że Piłsudski jest ciężko chory.

„TESTAMENT POLITYCZNY” PIŁSUDSKIEGO

A COż na ten temat pisze w swym „Dzienniku” hr. Szembek? Przerzucamy kartkę za kartką. O jest! Pod datą 6 maja 1935 roku pisze Szembek o wizycie u niego adiutanta

Piłsudskiego — kpt. Lepeckiego. Ta wizyta tłumaczy wszystko. Piłsudski ma raka. Choroba jest poważnie zaawansowana. Najznakomitsi lekarze krajowi, których dopuszczono do łóżka chorego, nie znajdują żadnej rady. Lepecki domaga się sprowadzenia z Wiednia, znakomitego specjalisty od raka, prof. Wenckenbacha.

Lecz próżne są wszystkie starania. Dni Piłsudskiego dobiegają kresu. Niebawem zostanie już tylko piłsudczyzna, którą również toczy proces rozkładu, piłsudczyzna podminowana wewnętrznyimi sporami, podzielona na kłiki i kłiczki.

Piłsudski czuje zbliżającą się śmierć. Wzywa do siebie Becka. Według relacji zanotowanej w „Dzienniku” Szembeka, rozmowa trwa krótko. Umierający dyktator jest tak osłabiony, że może rozmawiać tylko przez kilka minut.

O czym to rozmawiał Beck z Piłsudskim? Informuje o tym krótko Szembek. Pisze mianowicie w swym „Dzienniku”, że Piłsudski „wezwał ministra, aby nie odstąpił od obecnej linii polityki zagranicznej”.

Oto sławetny „testament polityczny” łaszystowskiego dyktatora. Testament — drogowskaz, wskazujący drogę do tragicznego września 1939 r.

Wschód słońca — godz. 7.06
Zachód słońca — godz. 15.38.

TELEFONY:
POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44,
55-55
STRAZ POZARNA — 98
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-
GO” — 45-33.

DYZURY APTEK
SPOL Nr 4 — pl. Solny 3
SPOL Nr 6 — ul. Stalina 87
SPOL Nr 2 — ul. Dąmrota 7
SPOL Nr 7 — ul. Szczytnicka 28.

DYZURY SZPITALI
KLINIKA CHIRURGICZNA III — ul.
Traugutta 57.
KLINIKA WĘWNETRZNA III B — ul.
Traugutta 57.
MIEJSKI Nr 5 (pediatr.) — ul. Kaspro-
wicza 64-66
WOJEWÓDZKI (larygolog.) — ul.
1 Maja 8.
KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskie-
go 2a — stały dyżur okulisty



Spacerkiem

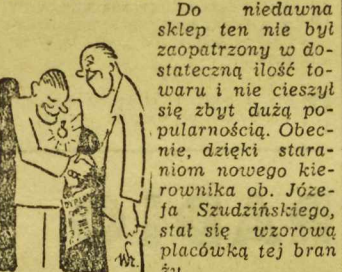
Dziurawe sklepienie
Ob. S. mieszka przy ul. Otaw-
skiej 81/21 na drugim piętrze.
Chociaż mieszka
nie jej oddzielone
jest od sklepienia
niebieskiego dwa-
ma innymi sklepie-
niami a mianowicie
dachem i sufitem
to jednak jesienne
deszcze nie robią
zapór nie robią.
Przebiegnie: robią
co mogą to znaczy
padają na dach,
na dachu spływają
przez sufit prze-
ciekają do mieszkani-
ka.



Ob. S. w miejscach gdzie
pełniej „mży” ciępliwie umieszcza
balie, ale nabierała już tyle wody,
że z powodzeniem można w niej
umyć głowy tzw. czynników odpo-
wiedzialnych za całość dachów i
sufitów.
A może prościej — zmyć?
(Ana)

Dobry przykład

SPRAWNIE i uprzejmie obsłu-
żeni są klienci w sklepie
drogerijnym MHD Nr 180 przy ul.
Trzebnickiej 72.



Do niedawna sklep ten nie był
zaopatrzony w do-
stateczną ilość to-
waru i nie cieszył
się zbyt dużą po-
pularnością. Obec-
nie, dzięki starani-
om nowego kierowni-
ka ob. Józefa
Szaudyńskiego, stał
się tuzorową placówką
tej branży.
Ob. Szaudyński z
uśmiechem obsłu-
żuje klientów, chętnie
udziela fachowych rad
i stara się, aby sklep
dysponował jak naj-
większą ilością towarów.
Projektuje nawet
uruchomienie nowego
działu aptecznego.
Warto, aby pracownicy
innych placówek handlu
społecznego przyjrze-
li się pracy kierowni-
ka drogerii Nr 180 i
poszli w jego ślady.
Koresp. Kolatowicz

Aktualność

ZACZEŁO się niewinnie. Za-
dzwonił telefon. Rzecz w re-
dakcji zupełnie normalna. Pre-
bieg rozmowy był jednak nieo-
czekany. Oto jej fragment:
— Tu CWL. Na
pisać, że mamy
w PSS do ode-
brania ziemiaki.
Jak z waszej no-
taty wynika, w-
porczyście nie od-
bieramy ich, na-
rabiając Powsechną Spółdzielnię
na trudności. Komunikujemy Wam,
że wiadomości nie odpowiada praw-
dzie. Ziemiaki już od dawna mamy
u siebie.
Obiecaliśmy sprawę wyjaśnić.
Zanim zdążyliśmy porozumieć się
z naszym informatorem — znowu
odezwał się telefon. Nasz rozmow-
ca zwrócił się do nas z identy-
cznymi wymówkami. Tym razem cho-
dziło o ziemiaki rzekomo nie ode-
brane przez Państwowy Szpital
Kliniczny.
Dostaliśmy po nitce do kłębka.
Okazało się, że PSS uraczyło nas
nadzwyczaj aktualną wiadomością
sprzed 7 dni. Zapomniano, że pi-
smo nasze to nie tygodnik lecz
dziennik, który informuje o sprawa-
ch bieżących.
Piszemy to wszystkim dlatego, a-
by ustrzec się telefonów od pozost-
ałych, a wymienionych w naszej
notatce instytucji. Z pretensjami
naledy kierować się bezpośrednio
pod adres Powsechną Spółdzielnię
Spożywców. (rs)

Wraz z czytelnikami „Słowa” zwiedzamy wystawy

poświęcone kulturze i sztuce w ZSRR

- Muzeum Śląskie
- Kino „Śląsk”
- Rynek

celami naszej wycieczki

NA DRZWIACH wejściowych wita nas wielki afisz: — Architektura rosyjska w twórczości Stanisława Noakowskiego.

- ◆ „Centralny”
- ◆ „W-Z”
- ◆ „Smakosz”

najlepszymi lokalami gastronomicznymi we Wrocławiu

KOMITET Współzawodnictwa Pracy przy Wrocławskich Zakładach Gastronomicznych ogłosił wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego za III kwartał br.

Pierwsze miejsce zdobył bar kawiarnia „Centralny”, drugie restauracja W-Z, trzecie bar „Smakosz”.

W dwóch pierwszych kwartałach palmę pierwszeństwa przyznano restauracji W-Z, podczas gdy drugie zajął bar-kawiarnia „Centralny”.

Warto również zauważyć, że bar „Centralny” zajął w ub. roku IV miejsce we współzawodnictwie ogólnopolskim.

Rada zakładowa WZG postanowiła zorganizować dla zwyczajnej załogi bezpłatną wycieczkę autobusami do Warszawy dla zwiedzenia MDM-u, Pałacu Kultury i Nauki oraz innych budowli socjalizmu.

Koresp. K. Kaca

Czytajcie i prenumerujcie „SŁOWO”

Towary polskiej produkcji i inn.
za pośrednictwem akcji
„PACZKI PEKAO”
dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych i zagranicy
Zlecenia i wpłaty przyjmują:
W NEW-YORKU
PEKAO TRADING CORPORATION
New York 4, 25 Broad Street, room 1624
w PARYZU
BANK POLSKA KASA OPIEKI SA
Paris IX, 23 rue Talbot.
Ta droga można otrzymać:
materiały, meble, cement, cegły, złoto dentystyczne i obrączki, maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny do szycia, rowery, zegarki szwajcarskie, radiodiodiory, niki, zabawki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.
Informacji udziela:
BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.
Warszawa, ul. Ślężowiecka 14. 1855k

OBWIESZCZENIA

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA EKSPLOATACJA TOWAROWA WE WROCŁAWIU zawiadamia wszystkich użytkowników samochodów ciężarowych wyjeżdżających poza teren Wrocławia o obowiązku zgłaszania się w Placówce Spedycyjnej PKS przy UL. KOŚCIUSZKI 133, pokój 24 i piętro, telefon 44-09, 71-10. Podstawa: Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4.8.1952 r. Wszystkie firmy wysyłające towary poza obręb Wrocławia lub sprowadzające je do Wrocławia z innych miejscowości proszone są o pisemne zgłoszenie zapotrzebowania przetransportowania w Placówce Spedycyjnej.

Fachowcy poszukiwani

CHEMIGRAFA-KOPISTE, 3 ROBOTNIKÓW oraz 3 LINOTYPISTÓW PRZYMIEMNY OD ZARAZ STAWKA wg Umowy Zbiorowej. Zgłoszenia przysyłać REFERAT KADR ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH RSW „PRASA”, WROCŁAW, UL. PIOTRSKARSKA 3/5. 1929k

35-CIU CZELADNIKÓW RZEŹNICZYCH przyйма ZAKŁADY MIĘSNE WE WROCŁAWIU, UL. LEGNICKA 102. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej plus deputat branżowy. 1927k

JEDNEGO PALACZA DO CENTRALNEGO OGRZEWANIA (na parę) poszukuje od Zarząd WROCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWO-WYDZIAŁOWEGO, UL. PAŃKOWA 13. Warunki do omówienia. 1922k

w wykonaniu radzieckich oraz polskich zespołów dramatycznych.

RYNEK
Kilkanaście oszklonych gablotek ustawionych szeregiem na placu przed Sukiennicami, tworzą ciekawą wystawę poświęconą życiu i działalności wodzów pierwszego socjalistycznego państwa świata — Lenina i Stalina. Z niesłabnącym zainteresowaniem oglądają wrocławianie fotografie przedstawiające sceny z Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Zdobyte Pałacu Zimowego. Lenin i Stalin w Smolnym, fotografie historyczne dekretów o ziemi, nacjonalizacji banków, przemysłu, czy wręcz zdjęcie dokumentu o politycznym samookreśleniu podjętym przez carską Rosję narodów, zamykają rozdział poświęcony Wielkiej Rewolucji.

Dalsze gablotki ilustrują wspaniały wzrost gospodarczy Związku Radzieckiego, dzięki zwycięskiej realizacji stalnowskich pięcioletek. Wystawę zamykają ilustracje do stalnowskiego planu przeobrażenia przyrody — widoki wielkich budowli komunizmu.

WYSTAWY NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOCI
Raid do Wrocławiu zakończony. Następnym obchodzie się dopiero za kilkanaście dni.

Będziemy wówczas zwiedzać wystawy przedstawiające rozmach pomocy gospodarczej i kulturalnej jaka Kraj Rad świadczy Polsce.

Staraniem Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Domu Towarowym FSS oraz w hali Dworca Głównego wystawione zostaną kłumetrowe rozmiały rządu Kultury i Nauki. Modele wykonają studenci PWSSP. (Wer)

Nasz felieton

Zepsute przystanki

Kawalarz z Zalesia przez parę dni był na cenzurowanym. Jedni dyktanci oceniali żart jako złośliwy, szkodliwy, głupi i potępiali go w czambuł. A inni byli wręcz przeciwnego zdania i twierdzili: ani złośliwy, ani szkodliwy, ani głupi. Każdą kawał ma to do siebie, że jego ofiarą pada gamoń, gdy tymczasem człowiek roztropny podaje się

na rzeczy. I wtedy potępienie dopi-
cipu nie jest uzasadnione.
Ale powiedzmy o kawale.
Na tablicy jednego z przystanków tramwajowych Zalesia ktoś przyczołgał tekturkę z napisem: Przystanek zepsuty, wsiadaj do tramwaju na następnym. Pewna część pasażerów powędrowała do następnego przystanku, gdy inni wstępi do tramwaju normalnie. I stąd wynika szeroka, namiętna dyskusja o kawalarzu.

Brac! udział w tej dyskusji? Ani mi się śni! Mówić o jednym kawale? Szkoła czasu! Przecież Szanowna Dyrekcja Tramwajowa urządziła nam niustanne kawały storko złośliwsze. I nie wieśna na słupkach żadnych tekturek. Pusze przystanki bez uprzedzenia. Ruch tramwajowy uzależnia od takich samych prawideł, jak wygrane na loterii. Pogoda na niedzielę łatwiej przewidzieć, niż trasę „czwórki”, „dziewiątki”, czy „okólniej”. Jeśli w piątek jedziesz jedną ulicą, to nie wiadomo którą pojedziesz w sobotę.

Dzienniki wrocławskie proszą: uprzedzajcie nas o zmianach. Poinformujmy ludzi. Każcie konduktorom, aby zawiadamiali pasażerów o zmianie kursu. Nic to nie pomaga. Jazda tramwajami ciągle odbywa się systemem „w nieznanie”.

Oto, dlaczego nie chce brać udziału w dyskusji o kawalarzu z Zalesia i przynajmniej muszę, że wzbudził on nawet moją sympatię gdyż... powiesił tekturkę.
W. Drozd.

Ważne dla kawalerów

Gerownę skarpetek uruchomiła PSS

PROBLEM, nurtujący do niedawna kawalerów, co robić z podartymi skarpetkami znalazł w końcu rozwiązanie. Przed kilkoma dniami Instruktoriat Pracy wśród Kobiet przy PSS uruchomił w swym punkcie usługowym przy ul. Wita Stwosza 4 cerownię Już kilkudziesięciu kawalerów przyniosło całe sterty podartych skarpetek. Cena reperacji do czasu zatwierdzenia cennika wynosi od 1,50 zł do 2, — zł.

Jedynym warunkiem korzystania z tej pracowni jest zapisanie się na członka PSS. (Ag)

W związku z nadchodzącą zimą dostarczaniem mleka do domów interesuje się coraz więcej mieszkańców

Z GODNIE z naszymi przewidywaniami, w związku z nadchodzącym okresem zimowym akcja dostarczania mleka do domu przy biera na rozmiarach.

SZCZEGÓLNIENIE duży napływ zgłoszeń zanotowano w październiku i listopadzie.

W porównaniu z wrześniem br. ilość chętnych wzrosła o 400 proc. Wystarczy wspomnieć, że we wrześniu w sklepie Nr 9 przy ul. Olszewskiego zamówiono na mleko złożyły 63 osoby, a w listopadzie 320.

PSS współdziałając ściśle z Miejskimi Zakładami Mleczarskimi zwiększyła w listopadzie ilość punktów usługowych z 7 na 11.

Nowe placówki powstały: na Grabiszynie przy ul. Odkrywców, na Tarnogaju przy ul. Cier-nogajowej, na Biskupinie przy ul. Wroclawskiej i na Oporowie przy ul. Grodzkiej.

Znaczną poprawie uległa również sytuacja na odcinku punktualnego roznoszenia mleka do domów. M. in. zaangażowano dodatkowo dwóch pracowników na Sepolinie i Biskupinie, co powinno się przyczynić do usprawnienia roznoszenia mleka w tych dzielnicach.

Najlepszym roznosicielem jest obecnie Jerzy Hulbój, obsługujący oporowian, który nigdy się nie spóźnia.

MZW w dalszym ciągu walczy z niedostateczną ilością butelek i apeluje za naszym pośrednictwem do konsumentów, aby nie przetrzymywali naczyń po kilka dni i nie uszkodzali ich.

Zapotrzebowania na mleko przyjmowane są w sklepie do 25 każdego miesiąca. Konsument w naszym interesie winni przestrzegać tego terminu, bo po jego upływie żadne reklamacje nie będą uwzględniane. (Ag)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Związek Polskich Artystów Plastyków organizuje w dniu 20 listopada br. o godz. 18 w sali Muzeum Śląskiego odczyt dr Adama Niemczyca pt. „Światło w obrazie”.

Zapowiadamy na dzień 23 bm. godz. 15 „Wieczór aril, pieśni i tańca” w Teatrze Zydowskim we Wrocławiu rozpocznie się o godz. 19.

W związku z Miesiącem Postępowania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w dniu 22.11. o godzinie 13 w sali Wajbrzyńskiej gmach Chemii, przy ul. Smoluchowskiego 27 tradycyjne posiedzenie naukowe oddziału wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Chemicznego na którym prof. dr. Ochmatowicz — członek PAN wygłosi odczyt pt. „Twórczość M. Przeborażskiego”.

Wydział Handlu Prywatnym MRN komunikuje, że rozdział bonów miarotwuszczowych na m-c grudzień odbywać się będzie w dniach od 15 — 25 bm. włącznie, a rejestracja tych bonów trwać będzie od 15 do 27 bm. włącznie we wszystkich placówkach dystrybucyjnych.

Związek Literatów Polskich organizuje dziś o godz. 17 w lokalu własnym (pl. Nankera 7) Czwartek Waldecki. W programie wieczór autorski Lidemera Kotowicza i Edwarda Kurowskiego. Wstęp wolny.

WIDOWISKA i imprezy

TEATR PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Madama Butterfly”
MŁODEGO WIDZA — godz. 14 „Zielony mosteczek”, godz. 19,15 „Złota szlafmyca”
TEATR POLSKI — godz. 19 „Profesa pani Warren”
TEATR KAMERALNY — godz. 19 — „Proces”

WYSTAWA MUZEUM SLASK — Plac Wolewicki — „Galeriamalarstwa polskiego i średnio-wieczna sztuka śląska”; Śląsk starożytny”
„Architektura rosyjska w twórczości Stanisława Noakowskiego”
WYSTAWA KSIĄZKI RADZIECKIEJ przy wystawie Muzeum Historycznego.

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA FOTOGRAFIKI
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA — „Literatura radziecka służy sprawie człowieka i prowadzi do komunizmu”

KINA
ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 67 — „Nauzyciel” (radz.), godz. 14, 16, 18, 20.
WARSZAWA — ul. Fredry nr. 18 — „Tajna misja” (radz.), od lat 12, godz. 15, 18, 20.
PRZODOWNIK — Przedobnówkowskiej 17 — „Mały partyzant” (czech.), godz. 17 i 19,15.
SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 — „Nauzyciel” (radz.), godz. 15, 17, 19.
POLONIA — ul. Zeromskiego 63 — „Góra dziewczęta”, (radz.), godz. 16, 18, 20.
PIONIER — ul. Stalina Nr 71 — „Radziecki Azerbejdżan” godz. 15, 16,15, 17,20, 18,45, 20.
TECZA — ulica Kościuszki Nr 177 — „Kiełsa szpiega” (radz.), godz. 16, 18, 20.
FAMA — „Jasna droga”, (radz.), od lat 12, godz. 18 i 20.
ROBOTNIK — „Cywil na stadionie” (weg.), od lat 7, godz. 19.
DWORCOWE — Dworzec Główny — „Rozmaitości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

Słowo sportowe

Pierwsze skrzyżowania kling przyniosły zwycięstwa faworytom

Gwardia - Budowlani

17 : 3

Pierwsze spotkania szermiercze o Puchar WKFF przyniosły zdecydowane zwycięstwa faworytom. Drużyny Gwardii, Kolejarza i AZS - Politechnika wykazały dużą przewagę nad pozostałymi przeciwnikami.

Dysponują one w chwili obecnej pełnymi składami we wszystkich rodzajach broni, czego nie można powiedzieć o pokonanych Budowlaniach. Budowlani oddali Gwardii 4 punkty wal-kowerem, na skutek niewystawienia florecistek. W Unii we florecie i szabli startowało tylko po jednym zawodniku.

Mecz Gwardia - Budowlani zakończył się wysoką wygraną szermierzy Gwardii 17:3. Zwycięzcy wystąpili bez Krajewskiego, Ludwiczaka, S. Kuszewskiego i Wojczyńskiego.

W poszczególnych broniach punkty dla nich uzyskali: floret męczyzn - Kłosowicz 2, J. Kuszewski 2, szabla - M. Kuszewski 2, Tęcza 1, szpada - M. Kuszewski 2, bagnet - Sosnowski 2, Szewski 2. Dla Budowlanych: w szabli - Szawłowski 1, w szpadzie - Prus i Kolanko po 1.

Spotkanie Kolejarz - Unia odbyło się w Strzelinie, w celu spopularyzowania szermierki w wspomnianym mieście. Spotkanie zakończył się zwycięstwem Kolejarza 13:7.

Kolejarze zdobyli 4 punkty bez walki. We florecie mężczyźni, gdzie ze strony Unii startował tylko Andrzejewski, wygrali 3:1. We florecie kobiet wynik był 2:2, przy czym dla kolejarzy punkty zdobyły: Zaboliska i Owsianiak, a dla Unii Koneczka 2.

W szpadzie dla zwycięzców dwa punkty uzyskał Wojciechowski. W bagnecie Dąbrowski i Dziegielewski po 1.

Drobiazgi legnickie

W LEGNICY zakończył się finał turnieju „Przyjaźni” w siatkówce i koszykówce drużyn szkolnych.

Po zaciętych i na dobrym poziomie stojących spotkaniach w siatkówce żeńskiej zwyciężyła drużyna „Handlowca”, wygrywając z „Ogólniakiem” 2:1.

W siatkówce męskiej mistrzem został także „Handlowiec”, który pokonał „Ogólniaka” 2:0. Mistrzostwo w koszyku zdobyło Techn. Energetyczne po zwycięstwie nad „Ogólniakiem” 27:25.

Po eliminacjach ćwierćfinałowych w szachach, w których brało udział 70 juniorów z Legnicy w tym 30 ze szkoły zawodowej i 32 z Techn. Handlowego, rozpoczęły się półfinały z udziałem 24 najlepszych zawodników.

W grupie I najlepsze wyniki uzyskali dotychczas: Pyszczak 8,5 pkt. przed Warchałem, Szlachetką po 8 pkt.

W grupie II prowadzą: Sienkiewicz, Poleczyński, przed Martyniukiem, Łozińskim i Kamińskim.

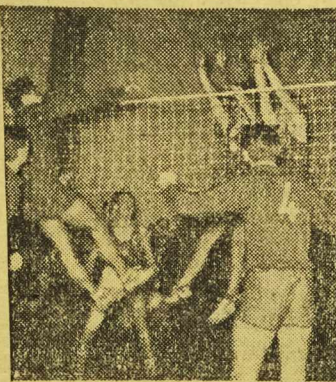
W ostatnim meczu o strefowe mistrzostwo Dolnego Śl. Spółnia I b z Legnicy osiągnęła w Lubaniu z tamtejszą Spółnią remis 4:4.

W ten sposób obydwie drużyny uzyskały jednakową ilość punktów po 15.

Z LIGOWEGO meczu koszykówki pomiędzy AZS Warszawa i Ogniem Kraków.

Na zdjęciu: rzut sędziowski. Walczą o piłkę Kowalski AZS i Krupa Ogniu.

CAF fot. Dąbrowiecki



16 BM. zakończył się turniej siatkówki o mistrzostwo wyższych uczelni warszawskich, zorganizowany z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta.

Zdjęcie dolne przedstawia fragment spotkania zespołów męskich AWF i Politechniki a górne drużyn żeńskich AWF oraz SGPiS.

Fot. CAF

Lekkoatleci nie chcą się pożegnać z sezonem

Lekkoatleci Dolnego Śląska nie zakończyli jeszcze sezonu. W nadchodzącą niedzielę startować będą w kolejnym biegu na przelaj, organizowanym tym razem w Miliczu przez miejscową Gwardię.

Przewidziane są następujące dystanse: 3 tys. m - seniorzy, 1500 m - juniorzy i 600 m - kobiety.

Początek zawodów o godzinie 11. Zgłoszenia zawodników należy nadsyłać do PPKF w Miliczu.

Jak nas poinformowano w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w biegach tych startować będą czołowi lekkoatleci okręgu.

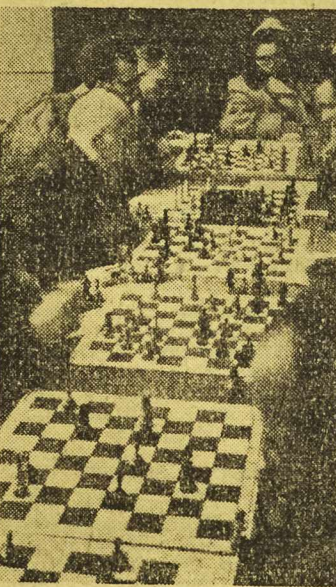
Organizatorzy urządzając wspomnianą imprezę, mają przede wszystkim na celu spopularyzowanie sportu lekkoatletycznego na swoim terenie.

W przyszłym roku sekcja lekkoatletyczna WKFF-u we Wrocławiu powinna częściej powierzać organizację różnych zawodów kołom sportowym na terenie całego województwa.

UBIEGŁEJ niedzieli odbyło się spotkanie szachowe Spółnia Kłodzko - Stal (Wodomerze).

Zwyciężyła drużyna Spółnia 6:2. Na zdjęciu fragment meczu.

Foto Drankowski



REWANZOWY mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej między zespołami bytomskiego Ogniu i chorzowskiej Unii zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Mistrzostwo Polski w piłce nożnej na rok 1952 zdobyła Unia (Chorzów), która w ten sposób powtórzyła swój zeszłoroczny sukces. Na zdjęciu: fragment spotkania Unii (Chorzów) z Ogniem (Bytom).

CAF - Fot. Seko



Z POKAZÓW sportowych, zorganizowanych w Warszawie na zakończenie I Krajowego Zjazdu AZS.

Na zdjęciu: Piramida wykonana przez sekcję gimnastyczną AWF.

CAF. fot. Dąbrowiecki

Wrocław uzyskał nową salę sportową

S TARANIEM rady okręgowej ZS Unia we Wrocławiu została odremontowana sala gimnastyczna przy ul. Krasńskiego 30 (w podwórzu).

W najbliższych dniach sala zostanie całkowicie wyposażona w niezbędny sprzęt sportowy.

Treningi sekcji lekkoatletycznej Unii odbywają się już w nowej sali, we wtorek i soboty w godzinach od 17 do 20 i są prowadzone przez trenera klasy państwowej ob. Zimnoch-Cejzikową.

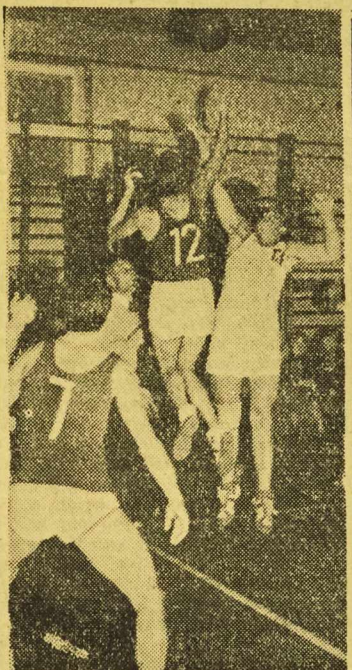
Sekcja społeczna lekkoatletyki przy radzie okręgowej zrzeszenia, zawiadamia swoich członków, że w dniu dzisiejszym o godz. 16 w gmachu ORZZ, przy ul. Mazowieckiej 17 pokój 409, odbędzie się odprawa robocza.

Mistrz Polski Gaj wystąpi przeciwko trójce Ogniu

O WROCŁAWIA przyjeżdżają pingponiści warszawskich Budowlanych, którzy w sobotę o godz. 19 zmierzą się w sali MPRB przy ul. Świerczewskiego 15 z drużyną Ogniu.

Zespół Budowlanych wystąpi w składzie: mistrz Polski Gaj, Rogowicz i Siwek, zaś wrocławianie w zestawieniu: Arbach, Clupryk, Roslan.

Do najciekawszych pojedynków powinny należeć rewanżowe spotkania Arbacha z Gajem i Rogowiczem oraz Roslana z Gajem.



CAF fot. Dąbrowiecki

Janusz Meissner

WRAKI

(33)

Obrzucił salę majestatycznym spojrzeniem i zatrzymał je na Barnacie.

— Kogo ja widzę! — ucieszył się niemal szczerze. — Dyrektora kochanego, kopę lat, że tak powiem...

Potrząsnął ręką Antoniego, który wskazał mu krzesło.

— Siadaj pan ze mną.

— Jeden moment — odrzekł. — Panie Stasiu — zwrócił się do kelnera — powiedz pan tam w kuchni — no, już pan wie — że tak powiem. I tego... i daj pan tu pół litra — i ma się rozumieć sandacz. Pan dyrektor Barnat — że tak powiem, jest dziś moim prywatnym gościem!

Zasiadł wygodnie i gdy kelner oddalił się, aby wykonać jego polecenie, przyjrzał się Antoniemu uważnie.

— Niech mnie diabli wezmą, wygląda pan doskonale. Nie to co ja...

— Daj pan spokój — mruknął Barnat. — Wie pan chyba skąd wracam?

Stachurski machnął ręką.

— Nie pan pierwszy i nie ostatni. Zresztą mało kto wie o tym. Może się pan nie krepować. Kiedy pan wrócił?

— Dzisiaj — odrzekł Antoni.

Stachurski ożywił się nagle.

— Nikt się tu pana nie spodziewał. Ale i ja mam dla pana niespodziankę, że tak powiem. Będzie tu trochę później... zgadnij pan kto?

— Irena?

— Właśnie! Często się o pana dopytywała. Pracuje teraz w Gdyni.

— Pracuje? Jak pan to rozumie?

Brzech Stachurskiego zatrząsnął się od śmiechu.

— Zwyczajnie, że tak powiem. Wszystkich nas zgnał do pracy.

Zaczął opowiadać kolejno o dawnych znajomych. Każdy jakoś się urządził. Narzekają, ale żyją. Robią

czali, niż aby mu wyrażali współczucie, którym gardził.

Paru znajomych przysiadło się do ich stolika, a kiedy zjawila się Irena w towarzystwie Nieświątłowskiego i jakiegoś młodego człowieka, który zachowywał się milcząco i wyniośle, Barnat był w swej „najlepszej formie” — taki, jakim go znali u szczytu powodzenia.

Chwył Irenę w ramiona, i ucałował ją w oba policzki, czemu się zresztą bynajmniej nie opierała. Wszyscy się śmiali, Cermer, który nadszedł wcześniej, zamówił nową butelkę i wzniosł zdrowie Antoniego. Tylko ów młody człowiek uśmiechał się z przymusem, a jego spojrzenie ciężkie jak cios siekiera spadało raz po raz to na Irenę, to na Barnata.

Ona zauważyła to wkrótce.

— To mój narzeczony — szepnęła Antoniemu. — Jest o mnie szatańsko zazdrosny... — zaśmiała się cicho.

Barnat spojrział na niego uważnie. Ten człowiek wydał mu się doskonale przeciętny: miał pospolitą twarz, pospolite rysy i głos. Był średniego wzrostu, przeciętnej budowy. Oczy miał zwykłego niebieskiego koloru i włosy o odcieniu najczęściej spotykanym. Nie było w nim na pozór nic szczególnie pociągającego lub odpychającego. Tylko wymuszony uśmiech i jakiś nie odgadnięty wyraz blakający się dokoła jego wąskich warg — wyraz, który jak gdyby przesłaniał jego utajone myśli — budził rodzaj niepewności, czy też niepokoję.

Antoni zauważył, że Irena mówi coś o nim swemu narzeczonemu.

— Jesteśmy starymi przyjaciółmi — dosłyszał ostatnie zdanie.

— Widzę to — odrzekł tamten, a ów nikły, nieokreślony uśmiech zamknął to stwierdzenie jak pieczęć, ukrywającą właściwe znaczenie tych słów.

(dalszy ciąg nastąpi)

Dwie szachistki radzieckie na czele

NA ODBYWAJĄCYM się w Moskwie międzynarodowym turnieju szachowym kobiet dogrywano odłożone partie.

Trenmer (Anglia) po 105 posunięciach zwyciężyła Bain (USA). Druga angielska szachistka — Bruce, pokonała Langos (Węgry).

Rozgrywana partia z IX rundy turnieju między Hoemskerker (Holandia) a Bielową (ZSRR) została przerwana.

W turnieju prowadzi nadal Bykowa (ZSRR) przed Bielową (ZSRR), Keller (NRD), Hoemskerker (Holandia) i Zworinką (ZSRR).



Spóźniony refleks rady trenerów bokserskich

RADA trenerów pięściarskich na swym ostatnim posiedzeniu skreśliła z listy powołanych na obóz bokserski przed meczami z Finlandią, następujących zawodników: Sawickiego, Jadrzyka, Krępa oraz Soczewińskiego. Ten ostatni ma kontuzjowaną rękę i przez dłuższy czas nie będzie mógł walczyć.

Na miejsce tych zawodników powołano: w wadze ciężkiej Węgrzyńskiego i Jaskóła, w lekkiej Wiktor Nowaka, w lekkośredniej Owczarczyka (Kolejarz Opole) oraz w koguciej Rozpierskiego (...a Kasperczak!).



Notatnika reportera

TRENINGI sekcji lekkoatletycznej Gwardii odbywają się w sali WOSS w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18, oraz w niedziele od godz. 11.

Zarząd sekcji wzywa wszystkich członków do systematycznego uczestniczenia w zaprawie zimowej.

Na treningach przyjmują się wpisy nowych członków.

SEKCJA lekkoatletyczna AZS-WSWF zawiadamia, że zaprawa zimowa od bywa się w soboty od godz. 19 — 20 w sali WSWF.

RADIO

Program audycji na dzień 20.11. 1952 r.

5.00 Początek audycji 5.05 Wiadomości poranne 5.10 Koncert poranny 5.55 Sygnał czasu 6.00 Gimnastyka 6.10 Kalendarz Radia 6.15 Muzyka, komunikaty, program lokalny 6.25 Z kraju 6.30 Dziennik poranny 6.45 Chwila muzyki 6.50 Koncert rozrywkowy 7.30 Popularna muzyka symf. 7.50 Stan pogody i program dnia 7.55 Wiadomości poranne 8.00 Przerwa 11.45 Głos młody kobiety 11.57 Sygnał czasu 12.04 Dziennik południowy 12.15 Muzyka ludowa 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Popularna muzyka symf. 13.15 „Trzy specjalności” 13.20 Koncert solistów 13.50 Listy ze wsi 14.00 Program dnia 14.05 Informacje 14.10 Aud. dla kl. I 14.30 Dla kl. V 14.50 Gra Zespół Harmonistów 15.00 Komunikat o stanie wód 15.10 Anieta — opowiadanie 15.30 Aud. dla dzieci 15.00 Wszelchnia Radiowa 15.20 Program pozostałych audycji 16.25 Muzyka 16.40 Z miast i wsi Dolnego Śl. 17.00 Wiadomości populoninowe 17.05 Rezerwa 17.15 Koncert solistów 17.35 Aud. Spół Oświatowa 17.45 Muzyka 18.15 Reportaż aktualny 18.00 Muzyka 18.10 Aud. sportowa 18.20 Muzyka 18.30 Odpowiedzi 18.40 18.40 Uwertura 18.50 Szkockie pieśni lud. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego 19.30 Muzyka i aktualności 19.50 Stan pogody 20.00 Dziennik wieczorny 20.25 Wiadomości sportowe 20.30 Muzyka 20.45 Aud. literacka 21.00 Aud. w językach obcych 22.15 Wszelchnia radiowa — kurs II 22.20 Radziecka muzyka 22.40 Muzyka rozrywkowa 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Hymn i koniec audycji.

Okresowe badania lekarskie pomogą Ci w osiągnięciu dobrej formy sportowej

Redakcja: Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 26. Tel. Centrala 40-21. Dział Miejski: 45-33. Sekr. Red.: 51-09. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 12 — 14. Redaktor naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12-13 — Redakcja rekopisów nie zwraca. Druk RSW „PRASA”, Wrocław.

PRENUMERATA z przesyłką pocztową miesięcznie 4.50 zł, kwartalnie 13.50 zł, półrocznie 27 — zł, rocznie 54 — zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki poczt. oraz PPK „RUCH”, Konto VIII/1362.